Nr [illegible]1. We Lwowie Środa dnia 3. Stycznia 187[illegible] **Rok**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 zł. — półrocznie 11 zł. — kwartalnie 5 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 2[illegible] fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie [illegible] Administracji „Dziennika Polskiego“ przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Basylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Sp. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów: w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Od Wydawnictwa.

Z nowym kwartałem zapraszamy szan. Czytelników do rychłego odnowienia prenumeraty celem wczesnego uregulowania przesyłki.

Przedpłata na *Dziennik Polski* **wynosi:**

na prowincji z przesyłką pocztową:

	bez dodatku		z dodatkiem pism Miłkowskiego	
całorocznie	22 złr.	— ct.	28 złr.	40 ct.
półrocznie	11 „	77 „	14 „	20 „
kwartalnie	5 „	50 „	7 „	10 „
miesięcznie	1 „	85 „	— „	— „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej:

	bez dodatku		z dodatkiem pism Miłkowskiego	
całorocznie	18 złr.	— ct.	24 złr.	40 ct
półrocznie	9 „	— „	12 „	20 „
kwartalnie	4 „	50 „	6 „	10 „
miesięcznie	1 „	50 „	— „	— „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji Dziennika Polskiego,“ ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innem adresem.

Lwów 2. stycznia.

Wczoraj i przedwczoraj otrzymaliśmy następujące telegramy wiedeńskiego biura korespondencyjnego.

Stambuł 31. grudnia. Wczoraj, w sobotę, odbyło się trzecie posiedzenie konferencji, na którem Savfet-pasza nie przedłożył jeszcze kontr-propozycyj tureckich. Pełnomocnik francuski hr. Chaudordy oświadczył, że propozycje konferencji nie naruszają udzielności ani całości Turcji. Ignatjew oświadczył, że Moskwa czyni wszelkie ustępstwa dla osiągnięcia zgody, i że jest w interesie Turcji, przyjąć propozycje mocarstw. Inni pełnomocnicy oświadczyli, iż zgadzają się z temi wywodami. Dyplomaci zdają się skłonnymi do przyjęcia modyfikacyj szczegółowych, jakieby Turcja zaproponowała; nadzieja pokojowego załatwienia [illegible] ciągle.

Paryż 1. stycznia. Prezydent ministrów Simon oświadczył przy noworocznem przyjęciu ciała dyplomatycznego, iż spodziewa się z pewnością pokojowego załatwienia przesilenia na Wschodzie.

Bukareszt 1. stycznia. Z powodu przedłużenia rozejmu, armja rumuńska zredukowaną być ma napowrót na stopę pokojową.

Półurzędowe te doniesienia robią w ogóle bardzo pokojowe wrażenie, byłoby atoli przedwczesnem, przywiązywać do nich zbyt wiele wagi. Nie może być mowy o pewności pokoju, póki W. Porta nie dała jeszcze odpowiedzi na propozycje dyplomatów, bo Midhat i Savfet pasza mogą mieć zupełnie inne zdanie o tych propozycjach, niż hr. Chaudordy lub gen. Ignatiew. Wielka część prasy europejskiej trwa w mniemaniu, iż Turcja okaże się nieugiętą, tj. że wszystkim żądaniom przeciwstawi ogłoszoną świeżo konstytucję, zaprowadzającą reformy we wszystkich krajach, a nietylko tam, gdzie agitacje moskiewskie wywołały rozruchy. Francuzki *Monitor* z 31. z. m. oświadcza też, że spodziewa się wprawdzie jeszcze ciągle, iż będzie można uniknąć wojny, ale że usposobienie Turcji bynajmniej nie jest pojednawczem. Tłumaczyliśmy niedawno, dla czego Turcja może pragnąć wojny. Gdyby dziś do niej nie przyszło, Moskwa wzmocniwszy się, odbudowawszy flotę na Czarnem morzu i przeprowadziwszy reorganizację armji, za parę lat uderzyłaby na Turcję z większemi nierównie szansami powodzenia. Na wszelki wypadek, W. Porta pragnąć tedy musi albo natychmiastowego wybuchu wojny, albo też jawnego cofnięcia się Moskwy, które byłoby niesłychaną moralną porażką dla rządu carskiego.

W stosie dzienników, który mamy przed sobą, znajdujemy mnóstwo sprzecznych wersyj o austrjackiej radzie ministrów z d. 28. zm. Według *Czasu*, rada ta miała „za powód, albo raczej za pozór,“ podrzędną kwestję budżetową, po której hr. Andrassy dał *exposé* o sytuacji zewnętrznej, i o krokach, jakie Austrja zdaniem jego poczynić powinna w razie wybuchu wojny turecko-moskiewskiej. Utrzymują, iż w łonie rady ministrów przeważyło zdanie, że interesa monarchji austrjacko-węgierskiej nie będą zagrożonemi, jeżeli wojska moskiewskie nie zbliżą się do Belgradu. Zbyt to dziecinne zdanie, byśmy je przypisywać mogli na serjo ludziom dorosłym, co do tego, ministrom. Już samo naruszenie neutralności Rumunji przez Moskwę groźnem jest dla Austrji i Węgier. Zadaniem hr. Andrassego powinna być stanowcza obrona tej neutralności — i mniemamy, że gdyby austrjacko-węgierski minister spraw zewnętrznych złożył *ad acta* odnośny okólnik rządu rumuńskiego, popełniłby błąd, za który w przyszłości cała odpowiedzialność spadłaby na jego barki. Ogromna suma politycznych, handlowych i ekonomicznych interesów Austrji i Węgier zawisła od tego, by Moskwa nie odzyskała nad ujściem Dunaju tego stanowiska, które utraciła w skutek wojny krymskiej i traktatu paryzkiego. Hr. Andrassy powinien za przykładem hr. Beaconsfield brać ten traktat za punkt wyjścia i stawać w jego obronie. Gdy Moskwa dotrze już do Belgradu, za późno będzie występować. Przypuszczamy tedy, że na radzie ministrów z d. 28. z. m. musiały przecież zapaść inne postanowienia, niżli te, o których pisze *N. fr. Presse*, i których esencją jest powyższa wzmianka o Belgradzie. Ma się rozumieć, że póki zostaje w zawieszeniu pytanie: wojna, czy pokój? — póty i treść uchwał tej rady ministrów zostanie tajemnicą.

Prokuratorja państwa
przy c. k. sądach powiatowych.

(JST) **Z Podola**. Poruszona w Radzie państwa sprawa funkcjonarjuszów ck. prokuratorji państwa nie powinna i w kraju naszym zostać bez odgłosu.

Jakkolwiek kodeks karny z dnia 27. maja 1852 nie wymienia w osobnej części te karygodne czyny, które za przekroczenia uważane być mają, to jednak pobieżne przejrzenie drugiej części tegoż jest wystarczającem, aby wynieść to przekonanie, iż przeważna ilość tamże wyliczonych przestępstw z osnowy art. VIII. ust., a względnie §. 9, ust. 1. pr. kar. przez c. k. sądy pow. traktowane być mają. Z wyłączeniem wypadków, w których postępowanie karne jedynie na żądanie pokrzywdzonego wdrożone być winno, postępowanie to może tylko, jak to §. 2. pr. k. wyłuszcza nastąpić na wniosek publicznego oskarżyciela, a tym jest przy ck. sądach pow funkcjonarjusz ck. prokuratorji (§. 448 pr. k.) Organa te, z władzą dorównywającą się rzeczywistym prokuratorom przysłuża prawo, jak to w II. rozdziale II. części przepisów wykonawczych do procedury karnej dopatrzeć można, przyjmować doniesienia, stawiać wnioski na wdrożenie postępowania karnego lub według ich zapatrywania na zaniechanie takowegoż, rozpatrywać się w aktach sądowych, a nareście przy rozprawach głównych podawać ostateczne wnioski. Zastanawiając się bliżej nad zadaniem publicznego oskarżenia przyjąć musimy zasadę, iż nie ogranicza się ono jedynie na tem, aby właściwemu sędziemu dostarczać materjału do ukarania, przeciwnie oskarżyciel publiczny powinien zarazem o ile możności unikać nieusprawiedliwionego posądzenia i wstrzymywać się od każdego kroku, któryby sławę niewinnego mógł splamić.

Przezorność zalecana prokuratorom w wątpliwych wypadkach, ustępstwa na rzecz oskarżonego w §§. 20 i 329 pr. kar. uczynione, wskazują dobitnie, iż nawet tam gdzie nie sędzia pojedyńczy, lecz kolegium sędziowskie do wygłoszenia „winny lub niewinny“ jest powołane, ustawa najmniejszą wątpliwość usunąć się starała, i tylko taki czyn potępić zezwala, gdzie gruntowna znajomość prawa ze sumieniem ludzkiem wspól nie na to potępienie się zgadza.

Dla człowieka o nieskazitelnej przeszłości, który cześć własną jako najwyższy skarb ceni, to w razie posądzenia podrzędną rolę odgrywa, czyli zarzucony mu czyn hańbiący jego sławę, stosownie do podziału ustawy karnej stanowi zbrodnię, przestępstwo lub jedynie przekroczenie. honor nie zna granic między hańbą a hańbą, tę różnicę wprowadza tylko ustawa odosobniając morderstwo od zabójstwa, zbrodnię od przekroczenia oszustwa lub kradzieży, a jakkolwiek niewinnie posądzony regresować się może po myśli §§ 209 i 487 ust. kar., to jednak postanowienia te nie mogą być zwrócone przeciw publicznemu oskarżycielowi zwłaszcza natenczas gdy na podstawie mylnego pojęcia prawa zasądzenie faktycznie nastąpiło, zaś zasądzony (jak to często na prowincji bywa), bądź o przysługującej mu drodze odwołania wcale nie wiedział, bądź odwołanie to, dzięki pladze pokątnego pisarstwa tak wystosował, iż u wyższej instancji uwzględnienia nie uzyskał.

Z powodów powyż przytoczonych funkcjonarjusze ck. prokuratorji dla tak ważnego przeznaczenia swego nie powinni przedstawiać rodzaj czopów, któremi zatyka się pozostawiona w ustawie próżnia, a ustanowiona § 88 przepisów wykonawczych norma, iż jako funkcjonarjusze przyjmowani być mają ludzie stosownie uzdolnieni, nie powinna przez p. nadprokuratora ograniczoną być na umiejętności czytania i pisania.

Jak z jednej strony na podobne posady, które tylko za uboczne zatrudnienie uważane być mogą, nie można żądać ukończonych studjów prawniczych, to przecież z drugiej strony cierpieć się nie powinno, aby człowiek, któremu się tak ważny obowiązek porucza, któremu równie pierwszym siłom prawniczym, przysługuje prawo publicznego oskarżenia obywatela państwa, nie potrafił ocenić przedmiot pertraktowany, i nie miał o tyle pojęcia rozróżnić, czy to lub owo jest w ogóle karygodnem lub nie.

Takie rozpoznanie poprzedzać muszą bezprzecznie wiadomości, które chociaż nie zupełną wiedzą prawa nazwane, to przecież dotyczącego funkcjonarjusza stawiałyby w możliwe położenie, samoistnie od wpływów wyrokującego sędziego niezależne zdanie w sobie wyrobić, bowiem on właściwie wskazać powinien paragraf, pod który czyn oskarzony poddany być powinien, jego to powinnością jest i w toku rozprawy, gdy nie nabędzie zupełnego przekonania o winie podsądnego, nie zostawiać go wątpliwemu orzeczeniu sędziego, lecz przed wydaniem wyroku od oskarzenia odstąpić, i tym sposobem w pierwszym rzędzie sprawiedliwości bezstronnej hołdować.

Wspomniona niezawisłość i samoistność w swym zakresie wymaga gruntownej wiadomości procedury, i przynajmniej IIej części ust. kar., inaczej funkcjonarjusz odgrywa rolę debjutanta na scenie sądowej, a ustawa zboczyła od nader wzniosłego celu, jaki osiągnąć zamierzała, wprowadzając w życie funkcjonarjuszów prokuratorji przy c. k sądach pow. JEks. p. minister sprawiedliwości przyczyniłby się zatem wiele do dobra i bezpieczeństwa obywateli państwa, gdyby ku tej instytucji większą uwagę zwrócił, i wyraźnem postanowieniem wprowadził rodzaj egzaminów, którymby się pp. funkcjonarjusze poddawać musieli.

Przy 160 sądach powiatowych czynnych w Galicji wschodniej i zachodniej w 74 miejscowościach, t. j. w siedzibach starostw i dyrekcji policji pełnią urząd funkcjonarjuszów urzędnicy publiczni, większa część zatem rekrutuje się ze stanu ekspedjentów pocztowych, nauczycieli, pisarzy gminnych i innych osób o sądownictwie wyobrażenia nie mających, nie dziw więc, że nie są oni takimi oskarzycielami publicznymi, jakich ustawa wspomina, lecz dobrze ułaskawanemi papugami, które na łańcuszku sędziego prowadzone na skinienie jego swe oskarżenia wnoszą, lub od takowych odstępują.

W państwie, w którem sądownictwo z tak wielkim postępem się rozwija, gdzie przy instancjach wyższych miejsca prokuratorji zajmują pierwszorzędne osobistości na polu jurydycznem, ma przy sądach powiatowych chyba dlatego, iż te ostatnie nie orzekają o śmierci lub życiu, nie o latach, lecz o miesiącach lub dniach wolności obywateli, i nie wpisują do księgi hańby piętno zbrodni lub przestępstwa, lecz przekroczenia — spoczywać publiczne oskarżenie w rękach człowieka, którego wiadomości ograniczają się na kartowaniu listów, lub na sztuce abecadlannej.

Gdzie miljonów się nie oszczędza, aby sprawiedliwość w wysokiej sławie utrzymać, tam i setek żałować się nie powinno, aby tę sławę nie tylko w najwyższej instancji — w trybunale kasacyjnym, ale i na najniższym szczeblu — przy sądach powiatowych w równowadze utrzymać, coby przez zaprowadzenie ścisłych egzaminów i lepszą nieco dotację funkcjonarjuszów łatwo osiągnąć się dało.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol.“

Wiedeń 31. grudnia.

(R. R.) Już to kwestja wschodnia obfituje w niespodzianki. Gdy według telegramów z ostatnich dni wybuch wojny w skutek oporu Wys. Porty odrzucającej układy konferencyjne, zdawał się niemal nieuniknionym, donoszą, iż Moskwa zgodziła się na dwumiesięczne przedłużenie rozejmu, co tem bardziej uderza, iż Rossja w swoim czasie ani mówić sobie nie dała o pięciomiesięcznem zawieszeniu broni proponowanem przez Turcję. Cóż więc zaszło? W. Porta nie przyjęła uchwał konferencji, Midhat wyraźnie okazuje iż nie zgodzi się w żadnym razie na najnowszy program okupacyjny zredukowany nawet do bardzo skromnych rozmiarów: wbrew twierdzeniom biura korespondencyjnego, iż komisarze W. Porty poczynili uwagi do niektórych punktów propozycyj konferencyjnych, nie ulega wątpliwości, iż dywan o takowych nie wyrzekł dotąd swego zdania, a szczególniej, iż ze wstrętem odpycha wszelką myśl ustanowienia w Bosnji i Bułgarji cudzoziemskich komisyj kontrolujących z przysługującą im egzekutywą. Jeżeli więc car mimo tak zamanifestowanego oporu ze strony Turcji, zamiast swej armji południowej wydać rozkaz do pochodu, zezwala na prolongatę rozejmu do 1. marca, to nie trzeba zbyt wiele daru kombinacyjnego, aby tę pobłażliwość gabinetu petersburskiego złożyć na karb wcale nie świetnego stanu armji moskiewskiej, której widocznie wiele brakuje jeszcze, aby zwycięzko mogła się spodziewać wyjść z zapasów z Turcją. W tutejszych kołach oficjalnych tłomaczą też tę prolongatę rozejmu przez Moskwę w duchu arcypokojowym, argumentując, iż Rossja nie wystąpi orężnie i wtedy nawet, gdyby rzeczywiście Turcja wszystkie istotne propozycje konferencyjne ryczałtem odrzuciła, lecz iż nie cofnie się przed wojną, skoro pokończy swe uzbrojenia i skoro czas rozejmu zużytkuje do szerzenia agitacji w ludach słowiańskich, których niezadowolenie w danym razie ma jej posłużyć za pożądany pretekst do rozpoczęcia odwleczonej tylko wojny. Chwilowo trudność utrzymania pokoju leży w obawie, by rząd turecki, widząc jasno krytyczne zagalopowanie się Moskwy nie chciał z takowego skorzystać i prowokować wojnę wbrew odradzań Anglji i Austrji. Margrabia Salisbury, który, jeżli wszystkie oznaki nie mylą, zastąpi niezawodnie w urzędzie lorda Beaconsfield, zapewnił wprawdzie Turcję, iż Anglja nie zgodzi się nigdy na żadne zmiany terytorjalne kosztem państwa ottomańskiego, lecz W. Porta ma nalegać na to usilnie, aby Europa a względnie Rossja respektowały w całej pełni jej prawa mocarstwowe. Tak Moskwa spotulniała wobec energicznej postawy Turcji, to przebija się z artykułu *Gołosu*, który miasto używanych gróźb apeluje do umysłu pojednawczego sułtana i z artykułu *Moskauer Zeitung*, który wyraźnie oswiadcza, iż Rossji podoba się napad rozbójniczy na Turcję, lecz nie ma odwagi przystąpić do tego na własną rękę, przeto też zawiesza swą wyprawę na tak długo, dopóki jej się nie uda pozyskać sojusznika i pomocnika w którem z mocarstw. Pomimo rozejmu [illegible] ferencja nie przestaje obradować: wczoraj [illegible] było sesję i na jutro jest zapowiedziana; z [illegible] giej atoli strony donosi *Wiener Abendpost*, iż [illegible] wodu święta bajramu narady konferencyjne [illegible] staną na kilka dni przerwane, aby tymczasem ministrowie tureccy ułożony przez mocarstwa program wzięli pod rozwagę, a *P. Corr.* łudzi ciągle nadzieją, iż rząd turecki przecie w końcu nie odrzuci wprost wszystkich warunków, [illegible] zapewne do niektórych z nich poczyni tylko [illegible] znaczne modyfikacje. Ciekawą ale wcale nie [illegible] sną charakterystykę polityki austrjackiej [illegible] mieszcza taż *Wiener Abendpost*, przytaczając [illegible] *Nordd. Allg. Ztg.* ustęp tej treści: „Rząd [illegible] stro-węgierski pełen przezorności, wyczek[illegible] wypadków nie dał się obałamucić ani nap[illegible] z jednej, ani namiętnością z drugiej strony. [illegible] Andrassy, mając na oku interesa monarchji, sp[illegible] ciwił się i tym, którzy od miesięcy kilku w[illegible] o okupację Bosnji, jak i tym, którzy sympat[illegible] jąc z Turcją, chcieli Austrję popchnąć w nie[illegible] ważną akcję. Minister spraw zagranicznych [illegible] przepomniał i na chwilę o celach i zadaniu [illegible] stwowem które Austrji, jako mocarstwu [illegible]

Powrót z tamtego świata.

Przez
AMADEUSZA ACHARD'A.
przetłumaczył z francuskiego.
Włodzimierz Podgórski.

(Ciąg dalszy.)

Wszystko to powiedziane było tonem zgryźliwym, cierpkim. Nie obwiniały ani barona, ani Adolfa, lecz Ludwika. Tem żywiej czuła pretensję do Ludwika, za afront przez kogo innego zrobiony, że głośno z tem wydać się nie śmiała. Gdyby Augustyna spokojnie mogła się zastanowić, co się działo w jej duszy, możeby sama się tego zawstydziła. Ludwik stał się dla niej nieznośnym. Czyż list ten, od którego ócz oderwać nie była w stanie czyż list ten byłby napisany, gdyby Ludwik pozostał był w Ziemi ognistej?...

— Koniecznie muszę się widzieć z baronem i z nim się rozmówić, rzekł w końcu Ludwik.

— I na cóż to się przyda? zawołała Augustyna. Czyż chcesz go zmusić pogróżkami, ażeby pozwolił synowi żenić się ze mną?... Zanadto wysokie mam wyobrażenie o Adolfie, abym nie była przekonaną, że w podobnym razie odrzuci z pewnością mą rękę. Godność moja wymaga, abym zniosła w milczeniu co mię spotkało i tak samo wszyscy moi powinni postąpić.

Słowa powyższe wyrzekła tonem podobnie cierpkim jak przedem. Boleść jej nie znała ulgi w łzach, ale ją paliła. W zdarzeniu tem najlepiej się zarysowały charaktery brata i siostry. Zawód swój Karol znosił z rezygnacją, [illegible] styna z gniewem. Aż wrzało w niej wewnątrz; podobną była do wieżycy [illegible], usuwającej się w ciemności.

Gdy [illegible] w Gravelotte, Emilja zdziwiona że [illegible] stał od kilku dni bywać, pytała o [illegible] go nieobecności. Pan de Lespar[illegible] lary:

— Karol wie, że już nie będzie twoim mężem, i dlatego nie bywa, rzekł ojciec.

Nagła bladość oblekła lice młodej kalwinistki.

— Czy pan de Courseulles dopuścił się czego złego i zasłużył na twój gniew ojcze? zapytała tonem stanowczym i pewnym.

— Bynajmniej... lecz zaszły okoliczności różne od poprzednich i dlatego odmówiłem mu twej ręki.

Emilja poprosiła ojca, by zechciał bliżej objaśnić, jakie to były okoliczności.

— Bardzo chętnie, odpowiedział ojciec i począł przedstawiać, jak niespodziany powrót Ludwika popsuł plany ułożone.

Niespodziany ten powrót postawił Karola w przykrej niemożebności zadosyćuczynienia warunkom umowy, spisanej w czasie, gdy Ludwik uchodził za umarłego, Karol liczył na sukcesję, tymczasem sukcesję należało oddać, gdy testator ożył. Pan de Lesparetz nic nie miał przeciw Karolowi. Owszem, cenił go i nie przestanie cenić nader wysoko Karol jest rzadkim młodzieńcem, nader rzadkim i p. de Lesparetz byłby najszczęśliwszym, gdyby mógł nazwać go swym zięciem ale ten powrót Ludwika, zubożył Karola znacznie i nie ma już co o nim myśleć. Szkoda, wielka szkoda!... Zamiast Karola, jest wszakże [illegible]ny kawaler, posiadający wszelkie warunki, aby módz zostać mężem Emilji. Kawaler ten z pewnością uszczęśliwi... Jest nim nie kto [illegible]y, jak ów pan Juliusz Raymond, co to... czy przypominasz sobie Emiljo?... co to przyjechał niespodzianie do nas w dzień imienin Izabelli? Kawaler jakich rzadko. Wszystko za nim przemawia; zajmuje piękne stanowisko, jest bardzo porządny; głos jego nie małej jest wagi w radzie zawiadowczej stowarzyszenia do którego należy ten pan Raymond. Pan de Lesparetz ma nadzieję, że za dni parę pan Raymond znów przybędzie do Mignons i że wkrótce można będzie przystąpić do ułożenia punktów nowej intercyzy.

Ani jeden muskuł nie zadrgał na twarzy dziewczyny podczas całej tej długiej mowy, wygłoszonej przez p. de Lesparetz głosem łagodnym, pełnym namaszczenia, w którym nawet czuć było zlekka rozrzewnienie pewne, jak przystało na ojca. Skończywszy co miał do powiedzenia, pocałował córkę w czoło i chciał powstać. Ręka córki z uszanowaniem lecz stanowczo, spoczęła na ramieniu ojca i zmusiła go znów usiąść.

— Czy już wszystko powiedziałeś mi ojcze, coś zamierzał? zapytała Emilja.

— Wszystko.

— A więc niech cię nie dziwi, że nie myślę łamać słowa danego panu Karolowi de Courseulles.

Pan de Lesparetz podniósł okulary na czoło, co u niego było zawsze oznaką silnego wzruszenia.

— A pan Raymond, czemże zły dla ciebie?... zawołał.

— Nigdy nie wyjdę za niego.

— Nie znasz go, a odrzucasz.

— Może dla tego, że znam pana de Courseulles.

— Ale powiadam ci, że p. Courseulles na żaden sposób, nie mógł wypełnić swych zobowiązań!

— Wiem o tem bardzo dobrze. Nie do mnie należy mój ojcze mówić z tobą o powodach dla których zrywasz z panem de Courseulles, któregoś mi sam wybrał na męża. Oświadczam tylko, że właśnie też same powody każą mi przeciwnie, każą dotrzymać danego słowa. Raz włożyłam dłoń moją w dłoń jego i już z pewnością ręki nie cofnę.

Pan de Lesparetz aż podskoczył na krześle.

— Może chcesz wyjść zamąż wbrew mojej woli... doczekać się, aż póki będziesz pełnoletnią?... zawołał.

— Nigdy, mój ojcze. Byłby to skandal, którego twa córka nigdy się dopuści. Nie wyjdę za nikogo, to tylko chciałam powiedzieć. Chyba pan Karol zwolni mię ze słowa, które sama mu dałam, albo ty ojcze wrócisz do dawnego zdania.

Teraz ona wstała i chciała odejść.

— Niech i tak będzie, zawołał pan de Lesparetz spokojny, że córka nie dopuści się żadnej awantury. Nie przeszkodzi ci to przecież widzieć pana Raymond i być grzeczną dla niego.

— Będzie on twym gościem, ojcze, to mi wystarczy.

Pan de Lesparetz nie bardzo się martwił oporem córki. Liczył na wpływ czasu, na perswazje, zresztą na samego kawalera. Nigdy forteca nie podda się odrazu; będzie się bronić, bo tak honor każe; ale koniec końców każda forteca jest wziętą, byle nie przestawać szturmować, a jeśli kto, to z pewnością nie pan Lesparetz miał zwyczaj zrzekać się powziętych zamiarów.

Tegoż samego dnia odebrano w Gravelotte dwa listy; jeden pod adresem Karola od Emilji, drugi pod adresem Augustyny od Adolfa.

List panny de Lesparetz zawierał zaledwie kilka wierszy:

„Kochany panie

Jesteś pan w błędzie, jeśli mniemasz, że w skutek nowych okoliczności jakie zaszły, nie powinieneś bywać już u nas. Będziesz pan zawsze przyjęty po dawnemu serdecznie. Dość jednej wizyty, abyś się przekonał, że zaszłe zmiany nie wszystkich obchodzą. [illegible] w tem pana jak najszczerzej, *Emilja de Lesparetz.*“

— Byłem tego pewny!.. zawołał Karol i w zachwyceniu przycisnął do ust drogie pismo dziewczyny.

List Adolfa chociaż więcej oględny, w gruncie rzeczy toż samo śpiewał.

„Pani!

Rozkaz, którego nie mogłem przewidzieć, zmusza mię wyjechać nagle do Wiednia, gdzie mi nadesłane zostaną dalsze instrukcje. Nie jestem zdolny wyrazić mojej boleści i błagam tylko cię pani, abyś wierzyła, że czy z daleka czy z bliska jedną będę miał tylko nadzieję i j[illegible] życzenie, a to zastać za powrotem moim w Gravelotte wszystko tak jak zostawiam. Poniew[illegible] zabroniono mi teraz odwidzić Gravelotte, pr[illegible] najmniej myśl moją posełam i tam zawsze [illegible] pozostanie, *Adolf Monestier[illegible]*

Augustyna spojrzała na [illegible] de C[illegible] i rzekła:

— Niech się c[illegible] jednako[illegible] po[illegible] była [illegible] psuła!...

Do jakiej to chwili czyniła [illegible]

Ludwik przybywszy do Gravelotte, całą [illegible] nie mógł ani oka zmrużyć. Z okien jego poko[illegible] wychodzących na rzekę, można było w dzień widzi[illegible] Mignons: teraz była noc ciemna i tam gdzie [illegible] żały Mignons tylko dwa słabe światełka [illegible] tały daleko. Ludwik nie spuszczał ócz z [illegible] światełek: stał zadumany w oknie. Może [illegible] z nich pochodzi z pokoju Izabelli?... O kim [illegible] myśli?... Może spogląda w stronę Gravelott[illegible] Czy pragnie przybycia tego, którego kochała [illegible]

Zaledwie brzask dnia począł rozpędzać c[illegible] mności nocne, w porze gdy Izabella na żad[illegible] sposób nie mogła jeszcze wstać z łóżka, Ludw[illegible] wyszedł z pokoju. Wszyscy spali; tylko [illegible] się odzywał, tylko psy poczęły się rus[illegible] było jeszcze szare, poczynające się [illegible] świecać. Gwiazdki blade na niebie [illegible] za drugą. Ot tam, w gołębniku, [illegible] wstał; gołąb wyszedł, później drugi, za[illegible] kie, zerwały się i poczęły zataczać kręgi [illegible] szersze, coraz wyższe, kąpiąc się w świeżem [illegible] wietrzu. W oborze słychać ciężki oddech woł[illegible] i krów; krowy już do wrót się tłoczą, chcą wyjś[illegible] Okiennice w pokoju Karola były zamknię[illegible] Ludwik przeszedł nie zwróciwszy na to u[illegible] Minął już czas kiedy to Ludwik się dziwił, [illegible] Karol spać może.

(C. d. n.)

...przewodniczyć powinno." Kto to wyjaśnić zdoła, ten w istocie wart konia z rzędem. Wiele takie komentarzy wywołała narada ministerjalna pod przewodnictwem cesarza, w której wzięli udział hr. Andrassy, bar. Hoffmann, minister wojny Bylandt, prezesowie gabinetów Auersperg i Tisza, i ministrowie finansów Szell i de Pretis. Chociaż *Polit. Corr.* treść tej narady ubrała w ogólnikowy wyraz „bieżących spraw" i wprawiła w ruch cały aparat dementowania, chociaż *Fremd. Blatt* upewnia, iż nie uchwalono, ani finansowej ani wojskowej mobilizacji, a *N. fr. Presse* chce wiedzieć, iż postanowiono przystąpić do akcji dopiero wtedy, gdyby Moskwa obsadziwszy Serbję zamyślała tam się na dobre rozgospodarować, to natomiast utrzymują się z drugiej strony uporczywe pogłoski o zapadłej uchwale częściowej mobilizacji na pewne ewentualności celem obsadzenia Serbji, Bosnji i Hercegowiny. Zgodnie z tem pisze *Budap. Corr.*, iż przedmiotem narady ministerjalnej była sytuacja naprężona w kwestji wschodniej, i że lubo rozważano ewentualność mobilizacji, do pozytywnej jednak uchwały nie przyszło wcale. Sprawa elaboratu ugodowego nie miała być wcale traktowaną; natomiast bar. Rodicz po naradzie z arcyksięciem Albrechtem z hr. Andrassym przyjęty został przez cesarza w dłuższej audjencji, i jak wtajemniczeni chcą wiedzieć, na pewne wypadki ma otrzymać komendę [illegible]. *Hon* zaś o tej naradzie podaje następujące szczegóły: hr. Andrassy referował o położeniu polityki zagranicznej — na wszelkie wypadki powzięto stosowne uchwały — sprawy bankowej nie dyskutowano wcale; ministrowie węgierscy mieli tylko oświadczyć cesarzowi, iż nie odstąpią od majowych stypulacyj, kładąc szczególniejszy nacisk na potrzebę finalnego załatwienia tej sprawy przed zebraniem sejmu. Bawiący w Wiedniu Hussain Pasza, otrzymał od swego rządu polecenie zakupna 200.000 sztuk mundurów.

Sprawy zagraniczne.

Moskwa. Poselstwo bucharskie, bawiące w Petersburgu, o którem donosił nasz korespondent, miało pierwszą audjencję u cara jeszcze 25. listopada r. p., a dopiero dzisiaj gazety miejscowe podają opisanie tej audjencji. Zbyt jest charakterystyczną, abyśmy nie mieli podać o niej w całości, tak jak opisuje *Invalid russki*:

„Dwudziestego piątego listopada, o godzinie pierwszej popołudniu, poselstwo bucharskie miało szczęście być przyjmowanem na uroczystej audjencji przez Najmiłościwszego Najjaśniejszego Pana; w skład poselstwa wchodzą: dwóch synów emira bucharskiego, Seid-Mir-Nadżm Etdin i Seid-Mir Mansur, a dalej Mirza Hisam Etdin Toksaba i Mirza-Abdul-Wase-Marachur. Poselstwo bucharskie przywiezionem zostało do Zimnego Dworca w dwóch paradnych karetach wraz z dodanym do asystowania poselstwu: pułkownikiem Dawydowym i Mirza-Kazem-Bekom Abiedinowem, urzędnikiem ministerstwa spraw zagranicznych, a dalej z pułkownikiem Terejkowskim i porucznikiem Kołczanowym, którzy towarzyszyli poselstwu w ich podróży z Taszkiendzie i z Taszkientu wraz z onem do Petersburga jechali. Wielki marszałek Najwyższego dworu, senator von Grote i wielki mistrz ceremonji, książę Liven, spotkali poselstwo w bia[illegible] sali dworcowej, po przywitaniu podanem zostało śniadanie, po zakończeniu którego, punkt o godzinie pierwszej, poselstwo zaproszonem zostało do złotej sali, gdzie spotkało ich szczęście zaprezentowania się Panu i Monarsze. Seid-Mir-Nadżm-Etdin zwrócił się do Jego Imperatorskiej Wieliczestwa z następującą mową:

„Rodzic mój [illegible] rozkazał mi cisnąć pod stopy Waszego Wieliczestwa powitanie swoje, życząc Mu uczucia nieograniczonego przywiązania do Jego osoby, oraz powinszować z powodu przyłączenia do Rossji prowincji Fergańskiej (Kokanu).

„Niech Najmiłościwszy Pan pozwoli mi także prośbę emira oddać pod wysoczajszą najmiłościwszą opiekę Waszej Cesarskiej Mości dobro brata mojego, małoletniego Mir-Mansura, który za pozwoleniem Waszej Cesarskiej Mości pozostaje tutaj na wychowanie.

„Nie mogę nie być wdzięcznym losowi memu za to, że jeszcze w tak młodych moich latach, zdarzyło mi w udziale nieopisane szczęście oglądać potężnego i dobrego miłościwego Monarchy."

Jego Cesarskie Wieliczestwo, wysłuchawszy łaskawie mowy Seid-Mir-Nadżm Etdina raczył polecić mu wyrazić emirowi Swoje zadowolenie przyjaznych stosunków, panujących między Rosją a Bucharą, oraz Swe szczere pragnienie utrzymywania nadal te stosunki.

Potem mirza Hisam Etdin Toksaby miał następującą mowę:

„Wasza Imperatorska Mości! Synowie emira bucharskiego nie po raz pierwszy bawią w [illegible]. Pomimo tego ja, z rozkazu me[illegible] [illegible] śmiałości najuniżeniej pro[illegible] [illegible] najgłębszą [illegible] się [illegible] dro[illegible] [illegible]wanie [illegible] emir chciał tym sposobem [illegible] Imperatorskiej Mości, jako też i świata [illegible] dać dowód niezbity swego zaufania oraz zarazem i zaufania do wielkiego [illegible], jakim jest Wasze Imperatorskie Wieliczestwo, jak niemniej dowód zaufania do cywilizacji Rossji. [illegible] wzajemnej przyjaźni i niech Najwyższy [illegible] Waszej Imperatorskiej Mości i Jego [illegible] Domowi długie lat i wszelkie szczęście."

Odpowiadając na powyższe słowa, Najjaśniejszy Pan i Monarcha raczył wyrazić Swoje zadowolenie z przyjazdu do Petersburga synów emira, przyczem dodał, że istotnie upatruje w ich przyjeździe dowód ufności emira do [illegible] i Monarchy [illegible] Mir-Mansur, o [illegible] Potem [illegible] Pan i Monarcha raczył łaskawie [illegible] członkami poselstwa, z którymi [illegible] Seid-Mir-Mansur [illegible] Jego Imperatorskiej [illegible] Szczęśliwie łaskawe[illegible] mowy pułkownika Terejkowskiego i porucznika Kołczanowa, Jego Imperatorskie Wieliczestwo raczył [illegible] swoje carskie „błogosławieństwo" za ich służbę w Turkiestańskim kraju". [illegible] odjechali [illegible] poselstwo zostali raz jeszcze uraczeni, poczem, stosownie do woli Najmiłościwszego Pana, pokazano im apartamenta Zimnego dworca. Kanclerza państwowego zastępował podczas audjencji, zastępca ministra spraw zagranicznych, radca tajny Girs, a tłumaczem był urzędnik ministerjum spraw zagranicznych Mirza-Kazem-Bek-Abiedinow.

Czas podaje w korespondencji z Petersburga dnia 25. grudnia: Wypadki przed soborem kazańskim w dniu 6. (18.) grudnia zajmują tu umysły publiczności. Najrozmaitsze krążą o nich wersje, w dziennikach moskiewskich, które krępowane cenzurą podają tendencyjne opisy tych zaburzeń. Według moich informacyj, zaczerpniętych od świadków naocznych, rzecz się miała jak następuje:

Wmięszany, w głośnej przed parą laty, sprawie Nieczajewa, nihilista, Czernyszew skazany na Sybir do katorżnych robót, zakończył życie w kopalniach. Przyjaciele i koledzy jego, wyznający te same nihilistyczne zasady, zamówili w soborze kazańskim nabożeństwo za duszę zmarłego, oraz innych męczenników nihilizmu. Była to wprawdzie niekonsekwencja nihilizmu, ale miała posłużyć do demonstracji. Wybrali sobie dzień św. Mikołaja, i godzinę, w której car zwykł się udawać na nabożeństwo galowe, z powodu imienin licznych członków rodziny cesarskiej. Zebrało się w cerkwi i na placu przed soborem blisko do tysiąca ludzi. W tłumie tym okazały się trzy chorągwie, 1 czerwona, na której napisano: *Wola i ziemla* (wolność i ziemia); druga czarna z napisem: *Smiert' cariu* (śmierć carowi); trzecia była z czerwonym napisem: *Wolnost' Polszt'e* (wolność Polsce). Policja starała się rozpędzić tłumy zebrane, lecz bez skutku. Stójkowi odepchnięci, pobici, potłuczeni; musieli się ratować ucieczką. Policmajster petersburgski jenerał Trepow, widząc takie zamięszanie cofnął cara z drogi, tak, że tego dnia cesarz nie był na nabożeństwie w soborze kazańskim. Następnie Trepow krzyknął do ludu: „To pewnie sprawa Polaków". Ktoś z tłumu wysunął się ubrany w czerwoną koszulę, zdaje się, że jeden z przewódców nihilistów i odpowiedział: „żaden Polak ani do nas nie należy ani w manifestacji udziału nie bierze. My sami z siebie Rosjanie uciśnieni, ujmujemy się za braćmi Polakami, bardziej od nas jeszcze uciemiężonymi." Nihiliści żądali, żeby popi wymienili przy modlitwach nazwiska zmarłych męczenników. Popi nie chcieli się na to zgodzić. Ztąd powstało jeszcze większe zamięszanie, w skutek czego zawezwano oddział kawalerji z koszar, a szarża położyła koniec dalszym demonstracjom. Tłumy uciekające schroniły się do kościoła katolickiego, otwartego również z powodu nabożeństwa. Kościół ten ma dwoje drzwi na przeciwnych ulicach, manifestanci przebiegłszy więc przez kościół, zbiegli bez śladu. Przy tem schwytano jednak 32 osób, a między niemi jednego Polaka. Policja uradowana, stara się nadać rozruchom tym barwę polsko-katolicką. Aresztowano księży przy kościele katolickim i uwięzionego Polaka starano się zawikłać wraz z nimi w niebezpieczną sieć protokołów policyjnych. Jednakże podczas przesłuchania wszyscy potrafili się uniewinnić i wypuszczono ich natychmiast na wolność. Śledztwo między nihilistami naprowadziło podobno na ślad groźnego spisku. Pierwsza przegrana bitwa przez Moskali miała być hasłem rewolucji w Petersburgu i Moskwie. Komuna miała zastąpić caryzm, a internationał dynastję Romanowów. Moskale widzą uderzającą analogję obecnego położenia Moskwy z położeniem Francji w r. 1870. Podejrzywają, że nić tego strasznego dramatu, którego jesteśmy świadkami, znajduje się w rękach Bismarka. Tak jak Napoleon III., Aleksander zmuszonym jest do wojny, której pragnie uniknąć. Miara ustępstw na konferencjach wyczerpnięta, a jeśli Moskwa podda się wszystkim żądaniom mocarstw, zwłaszcza Anglji a nawet Turcji, to przez to nie uniknie wojny, którą Turcja w marcu śmiało jej wypowie. Tak przynajmniej tutaj utrzymują. Tymczasem W. ks. Mikołaj czy jenerał Niepokojczycki zdał cesarzowi raport z objazdu i rewizyj dokonanych tak w armji jak i w magazynach. Z tego miało się okazać, że zamiast bajecznej cyfry wojska, które Moskwa z takim kosztem utrzymuje, zaledwie znajduje się w rzeczywistości 120.000 wojska regularnego — reszta rekruci, którzy nie umieją broni trzymać w ręku, ani konia dosiąść nie potrafią. Wojsku brakuje kożuchów, płaszczy, butów i t. d. Wprawdzie broni jest pod dostatkiem, ale nowego systemu, z którą żołnierz nie umie się jeszcze obchodzić. Amunicji brak także, a czwarta część patronów zawiera piasek zamiast prochu i kul. Powiększej części bowiem pułkownicy w zmowie z magazynierami, posprzedawali pokryjomu zapasy Turcji i Anglji, sądząc, że Moskwa nie będzie zmuszoną do wojny. Wojsko cierpi głód, a wystawione na słotę i mróz, szemrze i nie ma ochoty iść w pole. Niepokojczycki zagroził dymisją w razie, gdyby miało przyjść do wojny, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za przewidywane nieszczęścia. W. książę Mikołaj identyczną cesarzowi przesłał deklarację, a obaj dowódcy dodali, że jeśli pomimo tego nie uda się cesarzowi uniknąć wojny, to obaj pójdą walczyć jako prości żołnierze, lecz, że dowództwa się nie podejmują. Takie przynajmniej krążą tu pogłoski.

Francja. Jak jeden z korespondentów tutejszych *Kölnische Zeitung* donosi, gotów p. J. Simon rozwiązać izbę deputowanych, jeżeliby w kwestji budżetu nie poddała się woli senatu. Miał on oświadczyć w tej mierze do jednego z przyjaciół swoich: „Chcę, aby izba przyjęła budżet w brzmieniu, w jakiem go uchwalił senat; jeżeli mi się to nie uda, zaproponuję natychmiast, aby izba rozwiązaną została." W równy sposób oświadczył się p. J. Simon w rozmowie, jaką miał z przewódzcami trzech grup lewicy. Z całego tego występowania okazuje się, że ostatecznie chce przełamać wpływ przeciwnika swego p. Gambetty, spodziewając się, że po rozwiązaniu izby zdoła przy nowych wyborach uzyskać większość ministerjalną. Otoczenie pałacu Elysée [illegible] we w razie konieczności zebrać kongres złożony z senatu i izby deputowanych, aby rozstrzygnąć spór pomiędzy obu ciałami prawodawczemi istniejący. W każdym razie będzie się musiał rząd niezadługo chwycić jednego lub drugiego środka, aby jak najprędzej wyjść z nieznośnego położenia.

Niemcy. W artykule pod napisem „Podziękowanie cesarza i narodu" przynosi półurzędowa *Prov. Corr.* artykuł, w którym wyraża swe uznanie i podziękę tym wszystkim, co przez swe patrjotyczne zachowanie przyczynili się do przyjścia do skutku praw reorganizujących sądownictwo. Następnie rozwodzi się półurzędowy organ nad dalszemi zadaniami cesarstwa na polu prawodawczem, i tak pisze dalej: Kwestje ekonomiczne budzą nadewszystko uwagę ogółu a od dawnego dość czasu były już przedmiotem obszernych dyskusyj pomiędzy związkowemi rządami i w najbliższych latach będą bez wątpienia zajmowały przeważnie prace parlamentu. Udanie się przecież zbawiennych reform na polu ekonomicznem zawisło tak samo, jak na czysto politycznem polu, w pierwszym rzędzie od porozumienia się i zgodnej działalności parlamentu z związkowemi rządami. Łatwo to w programatach stronnictw różnym warstwom narodu w ogólnych zwrotach zapowiadać świetne reformy, największe ułatwienia i ulepszenia ekonomiczne, każdy przecież rzeczywisty krok na drodze zbawiennych reform wymaga nader spokojnego i oględnego zastanowienia się, jeżeli to, co jednym korzyść przynosi, nie ma być z niekorzyścią dla drugich. Na żadnem polu nie rozchodzą się tak zapatrywania, jak na polu ekonomicznem, bo tu wchodzą w rachubę bezpośrednie interesa żywotne i potrzeby każdej poszczególnej jednostki. Ekonomiczne reformy mogą dlatego przeprowadzonemi być tylko przez parlament, który w większości swej rozumie i zna istotnie potrzeby i interesa narodu porówno z rządem. Stronnictwo postępowe tak samo nie sprowadzi ekonomicznych reform dla pewnej części narodu, jak nie przyczyniło się do jedności Niemiec na polu prawnem i upewnienia potęgi militarnej cesarstwa. Stronnictwo przyszedłszy do władzy w reprezentacji cesarstwa, sprowadziłoby nowe zatargi a przez to wstrzymałoby wszelki rzeczywisty postęp na polu prawodawczem. Baczność tedy niemieccy wyborcy! Kto porówno z naszym cesarzem chce zapewnić dalszy i stały rozwój potrzebnych dla kraju instytucyj, ten niech się postara przy przyszłych wyborach rozwinąć w tym kierunku działalność swoją, aby reprezentacja cesarstwa nie pracowała wbrew lecz zgodnie z zamiarami związkowych rządów". *Kreuz Ztg.* zapisując powyższe słowa *Prov Corr.*, nie wdaje się w bliższą ich krytykę, zaznacza ku wielkiej swej radości fakt, że rząd myśli na serjo o reformach ekonomicznych.

Dzienniki berlińskie ciągle jeszcze omawiają rezultat prac co do zamkniętej kadencji parlamentu a w pierwszym rzędzie rozpisują się nad wielkiem, jak je nazywają „dziełem prawodawczem", które głównie byt swój zawdzięcza kompromisowi narodowo-liberalnego posła Miquela. Postępowe, niezależne organa a także i zachowawcze poniekąd nie patrzą na rzeczy tak różowo, owszem postępowe dzienniki z całą siłą i ostrą krytyką występują nie tak już przeciw przyszłym do skutku prawom reorganizującym sądownictwo, jak raczej przeciw temu, że parlament ustąpił rządowi, że reprezentacja cesarstwa nie była energiczną i samodzielną w przeprowadzeniu tego, co jej zdaniem było powszechnem życzeniem niemieckiego narodu. Skutkiem tych wszystkich artykułów pewnej części organów berlińskich, uderzających z całą siłą na obóz narodowo-liberalny, widział się zniewolonym naczelnik tego obozu, poseł Lasker, do ogłoszenia otwartego listu w *Nat. Ztg.*, w którym staje w obronie kompromisu Miquela i sławi niepoślednie korzyści, które urosną dla niemieckiego cesarstwa i jedności Niemiec w ogóle, z powodu przyjścia do skutku dzieła prawodawczego.

Sprawa wschodnia.

La Turquie z d. 26. grudnia roku ubiegłego ogłasza w przekładzie francuskim osnowę nowej konstytucji tureckiej, znanej już naszym czytelnikom, którą poprzedza następujący hat sułtański:

„Mój dostojny wezyrze Midhat paszo!

Potęga naszego państwa zmniejszała się niegdyś; odpowiedzialność za to spadała nie na kwestje zewnętrzne, ale w administracji spraw wewnętrznych odstąpiło się od drogi właściwej, a węzły, łączące zaufanie poddanych z władzą rządową, znacznie osłabły.

Dla tego mój wzniosły ojciec, zmarły sułtan Abdul Medszid, nadał reformę, *Tanzimat*, która odpowiadając uświęconym zasadom *Cheryi*, zabezpieczała wszystkim życie, mienie i honor.

Dzięki zbawiennemu wpływowi Tanzimatu, państwo mogło się do dziś utrzymać bezpiecznie; dzięki jemu możemy także ugruntować i ogłosić dzieło konstytucji, które jest wynikiem dobrowolnie postawionych idei i zapatrywań.

W tym szczęśliwym dniu, muszę ze szczególnem uwielbieniem przywieść sobie na pamięć życzenie wzniosłego mego rodzica, który z całą słusznością, może być uważany za odnowiciela państwa. On sam, o czem nie wątpię, byłby rozpoczął erę konstytucyjną, w którą my wstępujemy, gdyby czasy ogłoszenia Tanzimatu, odpowiadały były wymaganiom dni naszych. Ale opatrzność pozostawiła naszym rządom dokonanie tej zmiany szczęśliwej, która jest najtrwalszą rękojmię dobra naszych ludów. Dziękuję niebu, że mnie wybrało za narzędzie do spełnienia tego czynu.

Zasada naszego rządu zostawała w widocznej sprzeczności z powolnemi zmianami, które następowały wewnątrz i z naszemi stosunkami zewnętrznemi. Naszem najgorętszem życzeniem jest, aby raz na zawsze były usunięte przeszkody, które naszemu krajowi i narodowi nie pozwalają należycie korzystać ze środków naturalnych, jak nie mniej pragniemy aby nasi poddani otrzymawszy prawa, przynależne społeczeństwu cywilizowanemu, połączyli się w postępie, zgodzie i jedności.

W tym celu było potrzebnem, zaprowadzić administrację regularną i zbawienną, i władzę rządową zabezpieczyć od błędów i dowolności indywiduów; różnym członkom społeczności przyznać równe prawa, i nałożyć równe obowiązki tak, aby równo uczestniczyli w dobrodziejstwach wolności, sprawiedliwości i równości. Z tych zasadniczych maksym wynikała konieczność innego jeszcze bardzo pożytecznego dzieła: nasze prawo publiczne połączyć z systemem deliberatywno-konstytucyjnym. Już przy wstąpieniu na tron ogłoszony hat zapowiedział utworzenie parlamentu. Komisja złożona z najwyższych dygnitarzy, ulemów i urzędników państwa, ułożyła stosowne podstawy naszej konstytucji, które następnie zatwierdziła nasza rada stanu. Zasadnicza ta ustawa potwierdza prerogatywy panującego, obywatelską i polityczną równość Ottomanów przed prawem, odpowiedzialność i atrybucje ministrów i urzędników, praw, kontroli, przysługujące parlamentowi, zupełną niezawisłość sądów, faktyczną równowagę budżetu, nakoniec administratywną decentralizację w prowincjach z zastrzeżeniem decydującej akcji dla rządu centralnego. Wszystkim tym postanowieniom szeri (ustawa religijna czyli zakon turecki), tudzież naszym zdolnościom i dążnościom odpowiedne zasady, zgadzają się — co jest także naszem życzeniem — ze szlachetną myślą, zabezpieczenia wszystkim szczęścia i pomyślności. Ufny w boską łaskę i instancję proroka, oddaję tę konstytucję w Twoje ręce, zaopatrzywszy ją moją sankcją. Za bożą pomocą, ma być ona zaprowadzoną we wszystkich częściach naszego państwa. Dlatego też jest silnem postanowieniem mojem, abyś ją promulgował i z dniem dzisiejszym zaczął wykonywać. Poczynisz także jak najprędsze środki, aby poszczególne ustawy, wspomnione w niniejszym akcie, były wypracowane. Oby Najwyższy użyczył powodzenia usiłowaniom tych wszystkich, którzy pracują dla dobra państwa i narodu. — Dan dnia 7. zelhidje 1293.

Przesilenie, które poprzedziło nominację Mithada paszy wielkim wezyrem, odbyło się wśród okoliczności następujących: W poniedziałek, dnia 18. grudnia rz. Mithad pasza miał długą konferencję u sułtana. Tego samego dnia sułtan miał pogadankę z wielkim wezyrem Mehmed Ruszdżi paszą. Sułtan oświadczył wezyrowi, że chce ogłosić konstytucję Mithada bez żadnych ograniczeń. Mehmed odpowiedział, że ponieważ konstytucja ogranicza władzę padyszacha, przeto on nie mógłby przyjąć odpowiedzialność przez wzgląd na następców teraźniejszego sułtana. Padyszach uciął rozmowę krótko, a zanim Mehmed wrócił do domu, pojawił się wysłannik z pałacu z żądaniem, by oddał wielką pieczęć państwową. — Okazuje się z tego, że energiczna polityka Mithada ostatecznie zwyciężyła, i że sułtan pozostaje pod wyłącznym jego wpływem.

Flota angielska opuściła w rzeczy samej zatokę Besika.

Czytamy w *Tagblacie* z dnia 31. grudnia: „Przedłużenie rozejmu o dwa miesiące było postanowione jeszcze przed ogłoszeniem konstytucji. Rząd moskiewski, który przekonał się, jak niezdolną jest jego armja południowa do prowadzenia wojny, polecił Ignatiewowi, ażeby pod tym względem przystąpił do uchwały konferencji. Oto historja przedłużenia rozejmu, która udowadnia bezsilność Moskwy. — Jak nam donoszą, wielki książę Mikołaj odjedzie wkrótce do Petersburga. Armja południowa będzie w ten sposób dyslokowana, że w Besarabji zostaną tylko dwa korpusy, a reszta wojsk zaciągnie zimowe leże w gubernji chersońskiej. O kampanji zimowej nie ma więc już mowy".

Wychodzący w Konstantynopolu *Stamboul* donosi, że gdy wypłacono żołd redyfom, którzy brali udział w wojnie, żołnierze z własnego popędu zrzekli się żołdu, ofiarując takowy na potrzeby ojczyzny; ofiara ta jednak nie została przyjętą.

Pod prezydencją Ziji beja, podsekretarza stanu w ministerium oświaty, utworzoną została komisja dla uorganizowania gwardji narodowej w Konstantynopolu; zawezwani zostali do udziału w onej wszyscy obywatele bez różnicy narodowości i wyznania. Ćwiczenia odbywać się będą dwa razy w tygodniu, w [illegible] i piątek; instru[illegible] regularnej.

Rząd turecki zakazał wywozu zboża począwszy od 1. stycznia r. b., z okręgów Samsoun, Trebizondy i Kerasundu.

Wakit oblicza ilość wojsk tureckich w sposób następujący: gotowego żołnierza pod chorągwiami jest 800.000, zaciąg rekruta przyniesie 200.000, a dodawszy drugie 200.000 wojsk nieregularnych, ogół sił mogących być wystawionemi przeciw Moskwie wyniesie 1.200.000. W celu zapomożenia skarbu, zmuszonego ponosić ogromne wydatki dla utrzymania tak licznej armji, rząd turecki zamyśla zarządzić pożyczkę przymusową 9½ miljonów lir tureckich, t. j. 77½ miljonów franków.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 31. grudnia. Dzisiejsza *Gazeta Wied.* ogłasza sankcjonowaną przez cesarza ustawę finansową wraz z budżetem na rok 1877, jako też traktaty z Anglją i ks. z Lichtenstein.

* Półurzędownie donoszą, że podczas bytności pp. Tiszy i Szella w Wiedniu, poruszano także sprawę bankową. Według *Hona* wszakże, miało się to odbyć na pogadance poufnej u hr. Andrassego, i nie dotykano wcale projektu, który miał wypracować p. Lucam, i który ma być popieranym przez ministerjum austrjackie.

* Miasto Czegled wysyła deputację złożoną ze 130 — 150 członków do Koszuta ażeby mu wręczyć mandat poselski — którego on wszakże nie przyjmie, bo jak wiadomo, nie chciał dotychczas korzystać z amestji i wrócić do kraju.

Kronika.

Lwów d. 2. stycznia.

Magistrat miasta Lwowa ogłasza, że w r. 1877 będzie się pobierać podatek czynszowy w wysokości 5% od opłacanych czynszów mieszkalnych, a to 3% na fundusz szkolny a 2 proc. na inne potrzeby gminy.

(nt). **Wybory do lwowskiej izby adwokackiej.** W sobotę d. 30 grudnia o godzinie 7mej wieczorem odbył się w lokalnościach tutejszej izby adwokackiej przy bardzo licznym udziale pp. adwokatów (58 głosujących na 74 adwokatów, zamieszkałych we Lwowie) wybór wydziału i rady dyscyplinarnej na 3 lata.

Prezesem obrany został jednogłośnie dr. Gnoiński, który już przez długi szereg lat z nadzwyczajnym taktem i gorliwością pełni ten urząd. Na wiceprezesów wybrano: dra Madejskiego i dra Juljusza Koliszera.

Do wydziału weszli drowie: Biel, Dzidowski, Hryszkiewicz, Pomianowski, Horwath, Berliner, Jekeles, Frendenberg i Dobrzański.

Do Rady dyscyplinarnej wybrano prokuratorem dra Popiela, a zastępcami tegoż drów Roberta Szajkowskiego i Raabego.

Do Rady dyscyplinarnej wybierano dotychczas co 3 lata (wiąznie z prezesem) 9ciu członków. Przy tegorocznym wyborze Rady powstała sprzeczka o kwestję zasadniczą, mianowicie chodziło o interpretowanie §. 7. ordynacji o Radzie dyscyplinarnej. Odzywało się kilka głosów za tem ażeby tego roku nie wybierano pełnej Rady — lecz tylko kompletowano ją 3ma członkami i ażeby [illegible] szło, incommo. Dr. Kuczkiewicz sprzeciwiał się temu wnioskowi i przemawiał za tem, ażeby wybrano pełną Radę. Wniosek dra Kuczkiewicza przeszedł większością głosów. Mniejszość przegłosowana, założyła protest przeciw tej uchwale do ministerstwa sprawiedliwości, opierając się na tem, że więc §. 7. ustawy ordynacji niesłusznie tłómaczą, a najlepszym tego dowodem ma być ta okoliczność, że we Wiedniu i w Pradze kompletują co roku Radę, podczas gdy u nas wybierano co 3 lata 9ciu członków, z których co roku trzech występowało, a w ich miejsce nowych członków wybierano. W każdym razie charakteryzuje to najlepiej niejasność ustawy, skoro powagi jurydyczne nie mogą się zgodzić na to, jak właściwie paragraf jakiś tłómaczyć należy.

Do Rady dyscyplinarnej wybrano na prezesa dra Tarnawieckiego, na wydziałowych drów: Gotliba, Dzidowskiego, Polańskiego, Hofmanna, Horwatha, Schrenzla, Wesołowskiego (ze Złoczowa) i Schafa; na zastępców drów: Kuczkiewicza, Wszelaczyńskiego, Wartarasiewicza i Pomianowskiego.

Wynik wyborów w kołach prawniczych zrobił bardzo dobre wrażenie, tem bardziej, że nareszcie także i siły młodsze weszły do Wydziału.

W ostatnich 9ciu latach wybierano prawie zawsze tych samych adwokatów.

Koncert Rosenka, 13-letniego pianisty, ucznia Rafała Joseffyego, odbędzie się dziś 2. o godz. 7½ w sali ratuszowej.

Podróż naokoło ziemi. Jutro 3go profesor Syrski będzie mówił dalej w ratuszu o swojej podróży naokoło ziemi. Początek odczytu o godz. 5 po południu.

(nt) **Kobiety zmienne są.** Przed dwoma tygodniami donosiliśmy w kronice, że w kamienicy p. Chylińskiego przy ulicy Halickiej l. 20 znaleziono na schodach podrzucone dziecię. Otóż w piątek udało się policji wyśledzić matkę tego dziecięcia w osobie Antoniny Sabo, służącej u fryzjerki K. przy ulicy Wekslarskiej l. 36. Antonina miała przyjaciółkę, była nią Misia, również służąca w sąsiedniej kamienicy. Antoninę i Misię łączył od dawna węzeł przyjaźni, a nawet jedna poświęcała się za drugą. Przed dwoma miesiącami Antonina została matką. Misia o tem wiedziała i pomagała jej we wszystkiem. Po wyzdrowieniu chciała Antosia z dzieckiem służbę znaleść, jednak mimo największych zabiegów nie udał się jej ten zamiar; głód dokuczał, nie było gdzie przenocować, podrzuciła więc dziecię, oddając je opiece boskiej i wstąpiła do służby. Misia ubolewała nad swą przyjaciółką — aż w ostatnich dniach zaszła między przyjaciółkami sprzeczka, i Misia zaczęła tak głośno ubolewać nad swą przyjaciółką, aż ludzie się zbiegli i uwięziono Antosię, która przyznała się szczegółowo do winy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych austrjackie odmówiło debitu pocztowego w Austrji czasopismu „Zwiastun ewangeliczny", wychodzącemu w Warszawie.

Nowa kasa oszczędności w Wiedniu (Neue Wiener Sparcasse) rozsyła po Galicji drukowane ogłoszenia swej działalności a dla zachęcenia aby wkładki do niej nadsełać, umieściła w końcu tych drukowanych ogłoszeń następujący dodatek nie drukowany ale piórem pisany, który w dosłownym podajemy przekładzie: „Skoro Austrja zajmie całą północną Turcję, o czem w wyższych kołach kierujących żadnego nie ma powątpiewania, obiecujemy wszystkim osobom, które do 15. stycznia 18[illegible] złożą w naszej kasie 10.000 guldenów, jako gratisową premię w darze jeden los turecki na 400 franków". — Gdybyśmy nie mieli przed oczyma oryginalnego ogłoszenia powyższej kasy, trudnoby nam było wierzyć aby jaka instytucja finansowa w stolicy monarchii mogła się dopuścić podobnej naiwności, a zarazem zwracamy uwagę władz nadzorczych, aby położyły koniec takiej manipulacji, graniczącej z oszukaństwem.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 2go „Aida" opera w 4 aktach Verdiego.

Kraków 31. grudnia. O zajściach w tutejszym instytucie techniczno-przemysłowym przesyłam następujące objaśnienie: Dyrektor od początku traktował profesorów i uczniów po moskiewsku. Służby chciał używać do wyrzucenia za drzwi uczniów i do szpiegowania uczniów i profesorów. Trzy dni nie było lekcyj, po śledztwach i na [illegible] delegata Bobowskiego, w ócili [illegible], czekając zmiany dyrektora, ale 14 już się wykreśliło i wszyscy zakład opuszczą jeźli nie będzie zmiany.

Tutejszy *Poradnik przemysłowo-rolniczy* pisze o tem: „W nowym instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie, dzieją już od samego początku rzeczy nader smutne — które też spowodowały *Czas*, że w nrze z dnia 29. grudnia wystąpił energicznie, żądając zbadania sprawy i zaradzenia złemu. A złe to jak *Czas* określił jest wielorakie: Dyrektor (Ziembiński) nie umie postępować ani z młodzieżą, ani z nauczycielami, ani ze służbą; nietaktem doprowadza do zajść, śledztw, skarg itp. Dyrektor nie ma wyobrażenia o organizowaniu instytutu, brakuje mu do tego nauki, doświadczenia, taktu — a poparcie opinji i zaufanie, zupełnie już stracił dyrektor (podobno technolog) nie zna zupełnie mechaniki, którą wykłada, kompromituje się ciągle tak wobec młodzieży, jak nauczycieli, jak i wizytatorów — a naukę rysunku machin, którą winien wykładać, przydzielił „po ukazie" na piśmie, profesorowi geometrji, gdyż sam jej wcale nie posiada. Młodzież, nauczyciele, nawet służba wypowiada dyrektorowi wszelkie poszanowanie — z powodu jego grubjaństwa, niekonsekwencji, podjudzań wzajemnych itp. Instytut narodzony z takiemi chorobami — umiera już, przed rozpoczęciem żywota — nadzieje kraju i rządu są zawiedzione. Potrzeba więc nagłej, gruntownej reformy, zmiany dyrektora, gdyż dotyczasowy jest absolutnie zarówno pod względem pedagogicznym, jak i naukowym niezdolny i niemożliwy — i gdyby miał dłużej pozostać — znaczyłoby to ile co skazać z umysłu instytut na to, aby urodziwszy się kaleką, niebawem stał się trupem.

Kęty 31 grudnia. Z dniem jutrzejszym rozpoczyna swoje czynności zarejestrowane towarzystwo zaliczkowe z nieograniczoną poręką w Kętach na podstawie statutu w moc uchwały sądu krajowego krakowskiego z 14. stycznia 1876 do l. 161 wpisanego w rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, w którem każdy po zapłaceniu 1 guld. na fundusz zapasowy, choćby najmniejszym udziałem w kwocie 10 guld. w całości lub w miesięcznych ratach po 1 gld. spłacić się mającym do wspólnego majątku przyczynić [illegible] może. Po złożeniu całego udziału z końcem [illegible] wypłaconą lub [illegible] będzie [illegible] udziału dywidenda. Główną zaś korzyścią dla członków jest to, że mogą zaciągać pożyczki w towarzystwie na umiarkowany procent [illegible] we w terminach umówionych spłacać. Prócz [illegible] stwo to przyjmuje także wkładki oszcz[illegible] szy od 10 [illegible] cent. i płaci od dnia włoż[illegible] procent

Prezes Towarzystwa zacny burmistrz nasz Dołkowski i dyrektor Kłodziński wydali właśnie odezwę do obywatelstwa w całym powiecie, zachęcając je do współdziałania. Od czasu, kiedy patrjotycznym usiłowaniom tutejszych mieszczan, wspieranych w *Dzien. Pol.* licznemi korespondencjami, powiodło się podkopać i zniweczyć demoralizację krzewioną wpływem prusofilów bialskich, miasteczko nasze odżywa pod teraźniejszym zarządem.

Skole 31. grudnia. W numerze 258 *Dziennika Polskiego*, doniosłem o zatargach tutejszych parafian z ks. Jędrzejem Zarembą, przyczem wyraziłem było usilne żądanie, ażeby dotycząca władza wyższa w skutek już zarządzonych i przeprowadzonych śledztw jak najprędzej temu przykremu położeniu zaradzić raczyła. Niestety, nasze nadzieje dotąd się nie ziściły. Smutne położenie tychże parafian uwydatniło się obecnie podczas świąt polskiego Bożego Narodzenia, gdyż rz. kat. parafianie miasteczka Skolego mając już od dawna wstręt do uczęszczania do własnego kościoła, aby i dalszych już znanych dobitnych kazań księdza Zaremby uniknąć, zmuszeni byli pójść do cerkwi.

Nowy Sącz 30. grudnia. Donosimy o rezultacie wyborów gminnych w mieście Nowym Sączu, zakończonych w skutek protestów dopiero w d. 28. grudnia 1876. Rezultat jest następujący: burmistrzem obrany dr. Włodzimierz Olszewski, adwokat krajowy dotychczasowy wice-burmistrz; zastępcą Feliks Ritter, kupiec i właściciel realności; assesorami: dr. Leon Barron, adwokat kraj., Adolf Gutowski i Marcin Stuber, właściciele realności. Wybór ten odpowiedział życzeniom publiczności, która żywe swe zadowolenie manifestowała.

Warszawa 30. grudnia. Na posiedzeniu komitetu towarzystwa zachęty sztuk pięknych, dnia 28. grudnia odbytem, ocenione prace złożone dnia 22. grudnia r. b. na konkurs ogłoszone przez komitet towarzystwa: a) malarski, b) rzeźbiarski i c) architektoniczny. Przyznano nagrody konkursowe w wysokości r. s. 266 następującym współubiegającym się: 1) p. Buchbinderowi Józefowi, za projekt figurowego ozdobienia plafonu nad klatką wschodową w lokalu towarzystwa zachęty sztuk pięknych, 2. p. Wyleżyńskiemu Piusowi, za projekt pomnika dla poety Antoniego Malczewskiego i 3) p. Bizanowi Gustawowi, asystentowi katedry budownictwa w szkole technicznej we Lwowie, za szkic do projektu kursali w Ciechocinku na 400 osób. Nagrodę konkursową w ilości r. s. 227 z funduszu przeznaczonego na ten cel przez ś. p. Stanisława Szczęsnego Kossakowskiego, otrzymał p. Adamczewski Stanisław, za projekt baptisterium (kaplica) dotykającego nawy kościelnej. [illegible] przyznano zaszczytną wzmiankę pracom [illegible]: p. Ostrowskiego Kazimierza, na temat: [illegible] dla poety Antoniego Malczewskiego [illegible] Janowicza Bronisława, na temat: szkic do kursali w Ciechocinku na 400 osób.

[illegible] datek od powozów i karet ma być w przyszłym roku wprowadzony do budżetu miejskiego. [illegible] u nas wprawdzie podobny podatek, ale [illegible] i w ogóle wszelkich wehikułów służących [illegible] publicznej. Obecnie atoli ma on być rozciągnięty i do powozów prywatnych. Nowa ta opłata [illegible] przeznaczoną na utrzymanie bruków miejskich [illegible] jak się dowiadujemy, magistrat już wy[illegible] odnośnym do władzy wyższej projektem. [illegible] zajmowanie krzeseł po kościołach, zwyczaj [illegible] praktykowany za granicą, powoli zaczyna [illegible] w użycie, chociaż nie ma w na[illegible] racji bytu. Każdy bowiem kościół u nas [illegible] ławek, w których każdy pobożny wy[illegible] miejsce znaleźć może. Bądź co bądź jednak, [illegible] Przemienienia Pańskiego, można dostać [illegible] tanio, bo za dziesięć groszy, od miej[illegible] dziadów. Wprawdzie krzesła te nie [illegible] zbytnią czystością i wygodą, — ale [illegible]

[illegible] Francisco (Kalifornia) 1 grudnia 1876. [illegible] w Kalifornji obchodzili dzień 29 listopada [illegible] Dziennik angielski *Alta California* wychodzący w San Francisco w nr. 9735 z 1. grudnia podaje [illegible] wiadomości następujące sprawozdanie z [illegible] rocznicy powstania w r. 1830/1 przez Tow. [illegible] Kalifornji, które przysłane nam z San [illegible] w przekładzie umieszczamy:

[illegible] 29. listopada odbyło się tu zgromadzenie [illegible] opieką Towarz. Polskiego w Kalifornji, [illegible] przed kilku laty, w sali tzw. „Oak Hall" [illegible] na pamiątkę rocznicy powstania polskiego [illegible]. O godz. 8 wieczorem [illegible] członkowie wyż wymienionego Towarz. [illegible] rodakami rezydującymi w temże mieście [illegible] uroczystość, zebrawszy się w chodniczą [illegible] odpowiednio do okoliczności [illegible] najprzód do wyboru przewodniczącego [illegible] kapitana Rudolfa Korwina Piotrowskiego [illegible] zastępcą Aleks. Bednawskiego, obydwóch [illegible] z tej pamiętnej epoki, a ostatnich o[illegible] przewodniczą[illegible] po objawieniu celu zebrania się zaprosił wszystkich obecnych do stołu zastawionego wspólną kolacją.

Podczas wieczoru przewodniczący powstawszy poważnym głosem odczytał z rękopisu mowę, w której między innemi wyrażał pokrótce świetne czasy przeszłości naszej w wielkim kontraście co do obecnego położenia narodu naszego, a zarazem zwrócił uwagę słuchaczy na teraźniejszy zawikłany stan rzeczy w Europie, który według jego mniemania ma być uważanym przez nas jako zwiastun lepszej przyszłości, nie tylko dla samej Polski, ale i dla sprawy wolności w ogóle. — Po nim przemawiało wielu innych rodaków w wyrazach najgorętszych [illegible], z pomiędzy których celniejsi byli: p. Juljusz Uszyński, Juljan Horain [illegible] San Francisco, [illegible] armji tu[illegible] Karol Wilkanowski z r. 1863 [illegible] oficer armji [illegible], dalej Laski, Krzyżanowski, Engelman, dr Szotaki i inni. — W małych przerwach pomiędzy tymi mowami spełniano liczne toasty jak: Aleks. Bednawski za zdrowie i pomyślność [illegible] w którym żyjemy i którego wolnymi obywatelami jesteśmy, Wilkanowski za zdrowie patrjotycznych [illegible] Przewodniczący Piotrowski za [illegible] walecznych, których waleczność [illegible] w pamiętnej epoce r. 1831. W krótkiej przemowie Bednawski między innemi mówiąc o głównym celu zgromadzenia wyraził dobitnie: Wprawdzie Polska nie egzystuje politycznie, Polacy właściwie nie [illegible] swego [illegible], za który mogli walczyć lub go [illegible] oprócz ho[illegible] narodowej [illegible] ści, któ[illegible] samym to isto[illegible] sprawa [illegible] narodowej", wolno[illegible] musi być wspólną sprawą wszystkich [illegible] w rzeczy samej jest sprawą wszystkich spraw! Polacy, chociaż obywatele tego kraju, winni wierność tylko temu krajowi, lecz jako wolni ludzie mają nie tylko prawo, lecz jest to ich obowiązkiem protestować silnie i przy każdej okoliczności przeciw wiarołomstwu i gwałtom Moskwy i Prus, które wzięły udział w podziale Polski!

Resztę tego wieczoru spędzono na serdecznej rozmowie wśród patrjotycznych śpiewów i okrzyków radości. Zgromadzenie rozeszło się nareszcie o godz. 11 w nocy.

W dodatku do opisu tej uroczystości z udzielonej nam prywatnie wiadomości donosimy, że wiele rodzin polskich z Warszawy i Poznańskiego, między innemi i pani Modrzejewska udały się w okolice Los Angelos, podobno do „Correnty Anaheim" i tam mają stale zamieszkać. W tem samem miejscu bawi niejaki Henryk Sienkiewicz, młody człowiek, bardzo wykształcony literat, piszący do *Gaz. Pol.* w Warszawie pod pseudonimem „Listy Litwosa z podróży. Szkice amerykańskie" itd.; do tejże gazety pisuje Juljusz Horain „Listy z Ameryki." Bawi tam także niejaki Paprocki z Warszawy, artysta-malarz zbierający widoki i szkice z Ameryki.

Na kolei Pacific, łączącej Stany Zjednoczone z Kalifornją, zdarzył się dnia 29. zm. okropny wypadek. Pociąg pospieszny w czasie zawierzuchy śnieżnej w pobliżu Ashtabula wyleciał z mostu i wpadł do rzeki z wysokości 75 stóp. Większa część podróżnych, przeszło 100 osób, straciła życie, tylko 52 jest rannych.

Wisła pod Płockiem stanęła d. 23 b m. Podczas stawania rzeki zdarzył się zabawny, acz mógł mieć wcale nie wesołe następstwa, wypadek. Przez rzekę przeprawiało się kilkanaście osób w łodzi. W tem przy gwałtownem krzepnięciu rzeki i łódź zamarzła tak, że pasażerowie musieli po słabym jeszcze bardzo lodzie dostawać się pieszo na ląd, narażając się na śmierć prawie. Szczęściem nie było żadnego wypadku.

Figiel złodziejski. Niedawno temu zdarzyło się, żonie znanego moskiewskiego jenerała Kauffmana, że została okradzioną w drodze z Petersburga do Mikołajowa, a co przytem najoryginalniejsze, to pomysł nieznajomego złodzieja, który wypróżniwszy dobrze wyładowane kufry pani jenerałowej, wypełnił je następnie po sam wierzch książkami, które nadto, rzecz dziwna, wszystkie nosiły stempel warszawskiej biblioteki uniwersyteckiej. Łatwo pomyśleć, że wiadomość o tem zdumiała niezmiernie rektora warszawskiego uniwersytetu pana Barsoffa, który też w dalszym ciągu rzeczy nie zaniedbał skonstatować przez sąd śledczy, jakim sposobem wspomniane książki dostały się do kufra pani jenerałowej. Po skrzętnem badaniu zagadka została rozwiązaną. Mianowicie skonstatowano, że te książki były przed trzema laty docentowi wszechnicy warszawskiej, p. Buligińskiemu wypożyczone, i następnie podczas jego podróży z Warszawy do Petersburga skradziono je wraz z kufrem profesora. Złodziej, który zapewne spodziewał się znaleść zupełnie co innego w kufrze, musiał potem te książki przez trzy lata ukrywać, aż obecnie zaaplikował je pani jenerałowej jako kompensatę za jej rzeczy. Dotychczas nie odszukano jeszcze tego jegomości przemyślnego.

Z Taganrogu piszą do *Odeskiego Wiestnika*, że dnia 12 grudnia morze zupełnie zamarzło, że skutkiem tego mnóstwo okrętów nie tylko w porcie, ale i na [illegible]tem morzu zostało otoczonych lodem — [illegible] znowu nastąpiła odwilż i lody puściły, ale nie na długo, bo d. 24 chwyciły tak silne mrozy, że morze na nowo pokryło się lodem a w mieście sanna się ustaliła. Skutkiem takich zmian kupcy i właściciele okrętów znaczne ponieśli straty.

Wigilia jako środek umoralnienia. *Korresp. Płocki* pod tym tytułem przytacza następujące zdarzenie. Dnia 22 b. m. rozpoczętą została sprawa w jednym z sądów Płockich, pomiędzy stryjem a synowcem i ich żonami — o wzajemne zniewagi. Kapłan, powołany do odebrania przysięgi, wraz z adwokatami stron pozywających się, starali się zwaśnionych pogodzić. Wszystkie ich argumenta nieosiągały jednak pożądanego skutku, dopóki ksiądz nie wpadł na myśl szczęśliwą, przypomnienia stronom, iż nazajutrz, jako w dniu wigilji, mają przy jednym rodzinnym stole dzielić się opłatkiem — jakże więc zdołają dopełnić tego pięknego zwyczaju z zawiścią w sercu? Przypomnienie rodzimego obrządku, magiczne wrażenie na powaśnionych wywarło — oczy ich zaszły łzą rozrzewnienia a ręce do zgody się wyciągnęły.

„A więc, dodaje wzmiankowane wyżej pismo, dzierżmy krzepką dłonią chwalebny sztandar tradycji rodzimej, a przyjmując z postępu i ducha czasu tylko to, co jest rzetelnie dobrem, łączmy doń to, co w tradycji naszej zacne, szlachetne a święte, bo tylko na tej drodze dojść potrafimy do wszechstronnego podniesienia społeczeństwa naszego".

Święto Kurban-Bajram. Islam zna tylko dwa święta: święto Bajram i Kurban-Bajram. Pierwsze trwające tylko 3 dni, obchodzą zawsze z końcem wielkiego postu Ramazan, i tak w r. 1876 rozpoczęło się było 20. października. Drugie następuje w 60 dni po Bajramie, trwa 4 dni i rozpoczęło się 28. grud. Święto to starają się zwykle wyznawcy proroka spędzić w Mecce, i w tym celu tysiące muzułmanów spieszy na ten czas do świętego miasta. Z rozpoczęciem święta wszyscy pielgrzymi opuszczają Mekkę i ciągną na odległą o kilka godzin górę Arafa (góra poznania, gdzie Adam miał odnaleść żonę swoją po 120-letnim rozdziale). Tam jeden z Imanów (kaznodziei) ma długie kazanie do licznej rzeszy pobożnych. Następnie idą pielgrzymi na pobliską dolinę Mina, gdzie każdy z nich zabija jagnię lub owcę i zjada upieczone mięso. Ta ceremonja nazywa się „Kurban" (ofiara) i od niej uroczystość bierze nazwę swoją. Każdy z muzułmanów, który przynajmniej raz w życiu odbył tę ceremonje, nazywa się „Hadschi" (pielgrzym) i tytuł ten zatrzymuje potem na całe życie.

Wykopaliska w Olimpji. Dalsze poszukiwania w ostatnich czasach od 7. do 14. zm. odniosły nowe i równie jak poprzednie cenne zdobycze. Z poczwórnego zaprzęgu prawej połowy wschodniego przyczółka wyszły na jaw obiedwie tylne szyje końskie, wyrzeźbione „en relief." Dalej znaleziono tors kobiecego posągu (Hippdameia?), który prawdopodobnie stał wówczas obok zw. Pelopsa, i ponieważ obecnie tylko 4 lub 5 figur brakuje do uzupełnienia całości, jest więc nadzieja, że może powiedzie się rekonstruować całą kompozycję przyczółkową. Najznaczniejszą atoli zdobycz zrobiono dnia 11. zm. przed zachodnim frontem, znaleziono bowiem znakomicie zachowaną głowę kobiecą, która, wnosząc z jej wielkości i z miejsca gdzie była znalezioną, należała prawdopodobnie do zachodniej grupy przyczółkowej. Głowa ta jest pierwszem niezaprzeczonem dziełem Alkamenesa, drugiego mistrza po Fidiaszu, jak go nazywał Pauzaniasz. I dla epigrafiki zyskano cenny materjał, gdyż na północno-zachodnim rogu świątyni znaleziono dobrze zachowany ośmiowierszowy napis metryczny, który stał pod posągiem mowcy Gorgiasa Leontini, i choć odczytany był przez Panzaniasza, nie był jednak przezeń przepisany.

Dział literacko-artystyczny.

(E). *Pierwszy wieczorek muzykalny Galicyjskiego Towarzystwa muzycznego* odbył się dnia 29 grudnia 1876 wobec licznie zgromadzonej publiczności. Produkcję rozpoczęto kwartetem smyczkowym Bethowena, wykonanym przez pp. Brukmana, Słomkowskiego, Kozłowskiego i Wollmana. Mimo znanego artyzmu tych panów, wykonanie kwartetu nie wypadło tak jak by można się było spodziewać, mianowicie niedopisywał strój instrumentów, a nadto było tempo nierówne w I i IV części, — o wiele lepiej wypadły II i III część; z powodów więc dopiero omówionych, nie zyskał kwartet należnych mu oklasków.

Następnie odśpiewano kwintet z opery: „Michał Anioł" Isondra, w którego wykonaniu, prócz znanej i bardzo cenionej śpiewaczki — artystki pani Tynieckiej — brała udział pani St. — po raz pierwszy w partji solowej, — nadto pp. St. Pr., wreszcie znany nam już tenorzysta p. Cetw. — Wykonanie tego utworu pozostawiło również nieco do życzenia, o ile się zdaje z powodu nieproporcjonalnej siły pojedynczych głosów, przyczem podnieść wypada miły głosik pani St., która, jak na pierwszy występ, przebyła bardzo fortunnie próbę ogniową. W panu St. poznaliśmy barytonistę o przyjemnym i rutynowanym głosie; p. Pr. objął swoje partje w ostatniej chwili w zastępstwie pana Grzywińskiego, dlatego wstrzymujemy się z wypowiedzeniem zdania co do tego występu, konstatujemy tylko, że rozległy jego głos basowy przy umiejętnem kształceniu tegoż, stanowić będzie bardzo cenny nabytek dla Towarzystwa do podobnych produkcyj.

Punktem kulminacyjnym wieczorku był kwartet Beethovena (Es-dur) odegrany przez dyrektora pana Mikulego, pp. Bruckmana, Kozłowskiego i Wollmana. Zbytecznem byłoby rozwodzić się, że wykonanie wypadło pod każdym względem świetnie, szczególnie gra p. Mikulego zachwyciła wszystkich do tego stopnia, że prócz przeciągłych oklasków po każdej części, po ukończeniu kwartetu rozentuzjazmowana płeć piękna, nie mogła się wstrzymać, aby koncertanta nie obsypać bukietami i nie wywołać po raz drugi. Podzielając w zupełności zachwyt słuchaczy, dorzucamy z naszej strony słowa uznania szanownemu dyrektorowi w ocenieniu jego znakomitych zasług około rozbudzenia drzemiącego u nas jeszcze zawsze zamiłowania prawdziwego piękna.

O ślicznym zresztą kwartecie Bethovena z opery „Fidelio", odśpiewanym zamiast zapowiedzianego teatru Rossiniego, a wykonanym przez panie T. St. i panów Cetw. i Pr. powiedzieć musimy, że nie odśpiewano z taką precyzją i starannością, do jakiej przyzwyczaił publiczność p. Mikuli, szczególnie zaś raziło zwolnione tempo.

W końcu odegrały uczennice p. Mikulego, panny K.* jego „Andante z warjacjami" z uznania godną wprawą i zrozumieniem myśli kompozytora.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa i traktat handlowy z Niemcami. Krakowski „Poradnik" przemysłowo-handlowy pisze: W ostatnim urzędowem sprawozdaniu Izby handlowo-przemysłowej lwowskiej czytamy:

„Na wezwanie wys. ck. ministerstwa handlu do objawienia życzeń i wniosków co do nowego traktatu handlowego z Niemcami, uchwalono na wniosek komisji oświadczyć, że spostrzeżenia nasze od czasu istnienia traktatu handlowego z Niemcami są tego rodzaju dla naszych stosunków handlowych i przemysłowych, że życzyćby należało i na przyszłość utrzymania dotychczasowego traktatu." — Zapytujemy, czy Izba istotnie przedmiot zbadała? czy Izba uwzględniła zarzuty i żądania stawiane przez Izbę krakowską? czy Izba porównała np. wysokość cła od blachy, która jest wyższą jak wysokość cła od gotowych kotłów, za czem idzie, że towar gotowy niemiecki niesłychanie utrudnia wyrób ten w kraju, który musi blachę niesłychanie drogo opłacać, czyli, że traktat dotychczasowy żąda, żeby kraj sprowadzał gotowe kotły i płacił za nie złotem, żeby płacił nietylko za blachę Niemcom, ale i za robotę, i za odpadki, i za transport — oraz żeby wyrób kotłów w kraju nie rozwijał się, żeby nie było zdolnych kotlarzy, więc, żeby w razie potrzeby reparacyj albo odrzucać kotły, albo sprowadzać do nich Niemców! Radzibyśmy objaśnić się sami i objaśnić kraj, czy Izba handlowo-przemysłowa lwowska rozważyła ten punkt, tak niekorzystny dla Austrji i dla kraju, tak przeciwny wszelkiej ekonomicznej logice — którą nakazuje płody surowe lub półfabrykaty (np. blachy) wcale, albo jak najmniej cłem okładać; w interesie krajowego przemysłu — bo przecież niemieccy fabrykanci kotłów nie płacą w Austrji podatków. Prosimy o objaśnienie.

Wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa w roku 1877 we Lwowie. Prezydjum namiestnictwa reskryptem z dnia 22. grudnia 1876 l. pr. 10.242 przedłużyło udzielone w miesiącu maju b. r. zezwolenie do zbierania składek na rzecz wystawy na dalsze sześć miesięcy, tj. po koniec czerwca 1877 r., o czem komisja wykonawcza komitetu wystawy ma zaszczyt zamiadomić panów delegatów komitetu na prowincji.

Z Gniezna donoszą, że tameczny kupiec pan A. Wierzbicki otwiera z dniem [illegible] stycznia 1877 obok dotychczasowego swego handlu kolonialnego, istniejącego już od lat 30 ku wielkiemu zadowoleniu publiczności, dom rolniczo-komisowy. Zadaniem nowego przedsiębiorstwa p. A. Wierzbickiego będzie sprzedaż i zakupna nasion rolniczych, sprowadzanie nawozów sztucznych, węgli kamiennych, wapna, soli, tektury na dachy, cementu itp. artykułów. Kantor spichlerz domu rolniczo-komisowego znajdować się będzie we własnej kamienicy p. Wierzbickiego przy ulicy św. Mikołaja obok loży.

Księgosusz. W pierwszej połowie grudnia z. r. ustał księgosusz w zakładzie kontumacyjnym w Husiatynie, w Wygodzie ad Barysz i w Baryszu pow. Buczackiego. Nowego wybuchu zarazy nie było. Obecnie panuje zaraza w Nowosiółce, Starem mieście, Beckersdorfie, w Holendrach ad Halicz, pow. Podhajeckiego i w Olchowczyku pow. Husiatyńskiego.

Z ogólnej liczby bydła rogatego w tych miejscowościach 2009 sztuk w 10 zagrodach padło 7, zabito zaś 13 chorych i 23 sztuk podejrzanych o zarazę.

Nowy Sącz 29. grudnia. Ceny zboża na targu dzisiejszym były następujące: Korzec pszenicy zł. 10·50 do 11·—, żyta 8—8·60, jęczmienia 6—6·40, owsa 3·50—4. — Pokup bardzo mały.

Koleje krajowe. (Sprawozdanie miesięczne) Ruch towarowy na naszych wielkich kolejach był w listopadzie znaczny. Kolej galicyjska Karola Ludwika stała pod tym względem stosunkowo najwyżej między wszystkiemi kolejami monarchji. O 454.577 zł., czyli o 67·3 proc. na kilometr był dochód w listopadzie r. b. większym od dochodu z listopada roku przeszłego. [illegible] nadwyżka dotychczasowa tegoroczna do końca listopada wynosi 317.369 zł. Transport zboża wzdłuż prawie całej linji dokonał tych świetnych rezultatów. Od 8. grudnia kursują z Rossji do Brodów tylko pociągi pospieszne. Z Brodów do Rossji jest ruch pociągów osobowych normalny.

Kolej lwowsko-czerniowiecko-jasska ma nadwyżki w listopadzie 117.026 zł., tj. 58 proc. na kilometr. Dochód ogólny tegoroczny do końca listopada jest o 122.576 zł. większym od dochodu z tego samego czasu r. przeszłego. Dla ułatwienia przejazdu do Czerniowiec w dnie targowe kursują w poniedziałki, środy i piątki z pociągami towarowymi nr. 28 i 29 wagony III. klasy między Sniatynem a Czerniowcami. Pociągi te mają przystanki w Sadogórze.

Kolej arcyks. Albrechta miała w listopadzie nadwyżki 4 proc. na kilometr. Pierwsza węg. galic. kolej ubytku 20 proc. Kolej dniestrzańska ubytku 31 proc. za kilometr w porównaniu z listopadem roku przeszłego.

Kolej Tarnów-Leluchów wykazuje w listopadzie ogólnego dochodu 20.346 zł. tj. 134 zł. na kilometr

Ostatnie wiadomości.

Z Podwołoczysk donoszą nam 30. grudnia, że Czerniajew, który wczoraj tamtędy przejeżdżał w towarzystwie byłego swego adjutanta, jechał nie do Wiednia lecz do Pragi. Słychać za pewne, że rząd moskiewski polecił mu usunąć się od wszelkich stosunków politycznych i brania jakiegokolwiek udziału w teraźniejszej wojnie. Pobór do wojska na rok następny odbywa się obecnie w państwie moskiewskiem. Każdy prawie poborowy szuka sposobu umknięcia i przechowania się przynajmniej na czas wojny. Żydzi prawie wszyscy — (oprócz całkiem niezdolnych) pouciekali. Wielka dezercja ma miejsce także w wojsku samem. Choroby również ogromnie panują — szpitale są słabymi zapełnione — najwięcej jest cierpiących na zapalenie płuc i dysenterję. Wielu właścicieli ziemskich opuszczają swoje zagrody i wyjeżdżają zagranicę, pozostawiając swoje majątki na łup i grabieżstwo żołdactwa lub włościan — zabezpieczając tym sposobem przynajmniej życie. Włościanie schadzają się i radzą głośno o wymordowaniu szlachty w miejscach publicznych. Skargi zaniesione do gubernatora kijowskiego w tym względzie zostały przyjęte obojętnie i nietylko nie doczekały się żadnej odpowiedzi, ale rząd najmniejszych nawet nie czyni przygotowań dla zapobieżenia złemu.

Ponieważ krąży pogłoska, że jen. Czerniajew wytacza proces prasowy *Dziennikowi Polskiemu* za doniesienie z Podwołoczysk o pociągnięcie go do odpowiedzialności z powodu defraudacji sum komitetu słowiańskiego, przeto donosimy, że według *Tagblattu* suma, z której p. Czerniajew nie wyrachował się dotąd, wynosi ni mniej ni więcej jak 1,600.000 rubli.

Z głębi Moskwy słychać o licznych bankructwach. Wiele fabryk stanęło, i tysiące robotników zostaje bez zarobku. Zawieszenie wypłat dotknęło głównie miasto Moskwę, Kostromę, Nowy Czerkask, Woroneż, Orel, Kazan i Odessę. Rząd wysłał dyrektora banku rządowego p. Lamańskiego do tych miast dla rozpoznania tej katastrofy na miejscu i podania środków zaradczych.

Golos podaje biuletyn z dnia 26. p. m. o stanie zdrowia W. ks. Mikołaja następującej treści: „Choroba już się nie powiększa; pomimo powtarzających się dotąd paroksyzmów kataru żołądkowego, siły najdostojniejszego chorego nie opuściły." Drugi biuletyn z dnia 27. p. m. tak opiewa: „Wielki Książę i Pan raczył dzisiaj czuć się lepiej"; podpisano: lejbchirurg Pirogow, a dalej czterech lekarzy.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 2. stycznia. Arcyksiążę Rainer (naczelny inspektor obrony krajowej) zachorował na zapalenie błony podpiersiowej, ale ma się już lepiej. Gorączka zwolniała. Niebezpieczeństwa nie ma żadnego.

Jen. Urban, znany z różnych kampanij, i żyjący na pensji w Bernie, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

Buda-Peszt 2. stycznia. Tisza przyjmując wczoraj deputację gratulacyjną (stronnictwa liberalnego i sejmu) mowił o wewnętrznej i zewnętrznej polityce, i wyraził nadzieję, że wszystkie bieżące sprawy w obu działach będą załatwione pomyślnie.

Berlin 2. stycznia. Z powodu 70-letniej rocznicy wstąpienia do służby wojskowej cesarz Wilhelm dawał wczoraj posłuchanie reprezentantom całej armji niemieckiej, w której imieniu składał mu powinszowania następca tronu. Cesarz podziękował wszystkim, którzy go w jego zawodzie wojskowym popierali, i nadmienił, że zawdzięcza stanowisko swoje dzisiejsze waleczności i wytrwałości armji.

Belgrad 2. stycznia. (pr.) Ochotnicy moskiewscy wyruszyli wczoraj tłumnie pod konak księcia Milana, i zażądali wydania chorągwi, by wrócić do Moskwy. Książę odmówił im, po czem czereda ta uchwaliła, opuścić Serbję w przeciągu trzech dni, jeżeli oficerami pozostaną Serbowie.

Mimo chwilowego zażegnania wojny z pierwszą wiosną spodziewają się jej wybuchu napewne.

Telegram z targu wołów. Wiedeń 2. stycznia. Przypędzono z Galicji 335, zazem z innemi 2394. targ bardzo ożywiony, za galicyjskie płacono 55·50—56·50 węgierskie zł. 54 — do 57, najwięcej 58 zł. za 100 kilo. Wszystko będzie sprzedane.

Krzysztofowicz, Café Stierböck Leopold.

Telegramy zbożowe. Wiedeń 30 grudnia. Okowita pr. 10.000 liter-percent złr. 32·50. Buda-peszt 3. grudnia. Pszenica (75 kilogr.) 13·05 na wiosnę 13·50. Berlin 30. grudnia. Pszenica na kwiecień-maj 227·50. żyto loco 16·—, okowita 55·80. Szczecin 30 grudnia. Pszenica na grud.-sty 217·50, na wiosenne termina 0,000 rzepak 356 —.

Wiedeń d. 2. grudnia, 10 godz. 50 min.

Akcje kredytowe	142·80	Akcje kolei Kar. L.	204·75
„ Anglo-Austr.	75·50	„ „ Połudn.	78·—
„ Unionsbank	—·—	„ Banku F. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9·90½

Usposobienie stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń d. 30. grudnia, 2. godz. 35 min.

Akcje Banku Fr.-A.	6·—	Ungar. Ostbahn	30·50
„ Węgier. Kred.	102 -	Galic. Indemnizacja	·—
„ Ang.-Austr. B.	69·75	1864 Losy	131·—
„ Unionsbank	47·25	Fran.-Hung.-Bank	—·—
„ Kolei Kar.-L.	203·—	Verkersbank	75·—
„ „ Północn.	177·50	Tureckie Losy	13·50
„ „ Połudn.	78·50	Banbank-Aktien	·—
„ „ Alfödsk.	93·—	Staatsbahn	259·—
„ „ Elżbiety	136·—	Wiener Bauverein	—·—
„ „ Lw.-Cz.	110·—	Bankverein	58·—
„ „ Węg. P.	85·75	Węgierskie Losy	69·50
„ „ Rudolfa	100·—	Reichsmark	61·50
Wiener Baugesellsch.	—·—	Rossyjskie Banknoty	1·52

Usposobienie: stałe.

Lwów d. 30. grudnia.

J. dług pań. w bank.	60·95	Londyn	124·75
„ „ „ „ srebr.	66·40	Srebro	113·05
Renty w złocie	70·80	20-frankówka	9·98
Losy pożycz. z r. 1860	110·25	Dukat ces. men.	5·94
Akcje banku narod.	818·—	100 Reichsmark	61·50
Akcje banku kredyt.	135·60		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	248·50	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	220	Kolei Rumuńskiej	8·—
Lombardy	126·—	Austrjackie banknoty	161·70
Galicyjskie	82·90	Usposob.: —	

Paryż, 3[3] renty 71·30; Lombardy 157·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 1. stycznia.

Hotel Zorza. K. Baranowski z Krakowa, F. Dournout z Rzymu.

Hotel Angielski. H. Bielski z Lipnik, K. Łukasiewicz z Chocimierza, J. Papara z Batiatycz, A. Czołowski ze Stanisławowa, K. Hermann z Rzepniowa.

Hotel Europejski. A. Kownacki z Czyżek, R. Rudnicki ze Sztokholmu.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa: z Krakowa o godzinie 9 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 minut 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mięszany). — Z Czerniowiec: o godz. 5 m. 55 wieczór (p. posp.); o godz. 3 m. 40 rano (p. m.); o godz. 2 m. 50 po południu (p. osob.) — Z Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 7 m. 58 wieczór i o godz. 8. m. 52 rano. — Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 m. 54 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 3 po południu (p. m.); na dworzec lwowski główny: o g. 10 m. 33 wieczór (p. posp.); o godz. 3 m. 25 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 45 po południu (p. mięszany).

Odchodzą ze Lwowa: do Krakowa: o godz. 11 m. 3 przed północą (p. posp.); o godz. 4 m. 40 rano (p. osob.); o godz. 4 m. 45 po południu (p. mięsz.) — Do Czerniowiec: o godz. 6 m. 25 rano (p. posp.); o godz. 11 m. 25 wieczór (p. mięsz.) o godz. 12 m. 30 z południa (p. mięsz.) — Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 m. 5. rano i o godz. 5 m. 10 wieczór. Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (p. osob.) o godz. 12 m. 11 w południe (p. mięsz.); z głównego dworca o godz. 6 rano (p. posp.); o godz. 10 m. 37 wieczór (pociąg osob.); 11 m. 45 w południe (pociąg mięsz.)

(Pory tego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, — godzina 12 w Peszcie odpowiada godzinie 12 min. 20 we Lwowie.)

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie prospekt pisma „Bluszcz" na rok 1877.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 30. grudnia.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. a 200 zł.	203 —	209 50
„ Lw.-Czern. a 200 zł.	111 50	109 —
Banku Hip. gal. a 200 zł.	215	211 75
„ Kred. gal. a 200 zł.	215	211
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	83 70	82 90
„ „ „ 4 „ „	77 25	76 25
„ „ „ 5 „ „	83 70	82 90
Banku Hipot. galic. 6%	87 50	86 50
Galic. Zakł. kred. włoś. 6 „	93 —	92 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 20	90 10
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.		
IV. Obligi za 100 złr.		
Indewnizacyjne galicyjsk.	83 —	82 —
Pożyczki kraj. 1873 a 6%	92	90
Losy miasta Krakowa	16 —	14 50
„ „ Stanisławowa	20 —	18 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 [illegible]	5 82
„ cesarski	6 [illegible]	[illegible]
20 frankówka	10 10	[illegible]
Pół imperjał rossyjski	10 30	10 10
Rubel rossyjski srebrny	1 80	1 70
„ „ papierowy	1 54	1 52
100 marek niemieckich	62 50	61 50
Srebro za 100 złr.	115 50	113 [illegible]
Wiedeń, 29 grudnia.		
5% zjedn. dług państ. bank	60 25	60 10
„ „ „ „ srebr.	66	65 85
„ Oblg. indem. Niż Austr.	101 25	100 [illegible]
„ „ „ czeskie	101	100 —
„ „ „ węgierskie	74	73 50
„ „ „ galicyjskie	82 50	82 —
„ „ „ bukowińsk.	81	80 50
„ „ „ siedmiogr.	72 —	71 75
„ węg. poż kol. 300 fr. 120 zł	100 —	99 50
Listy zastawne.		
6% Banku narod. listy	96 30	96 10
4 „ galicyjskie	77	76 50
[illegible]	84 75	[illegible]
„ gal. zakł. kred. włośc.	92 20	91 90

	żądają	płacą
Tow. kred miej. 6% w 15 l.	82 —	81 —
5% węgierskie listy	—	— —
5 „ Zakładu kredyt. austr	106 60	106 —
5 „ Domen państw. 120 zł.	140 50	140 -
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	263 50	262 50
„ „ „ 1854	106 75	105 25
„ „ „ 1860	110 50	110 —
¼ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	118 50	118 —
Losy pożyczki z r. 1864	120 50	130 —
„ prem. pożycz. węgier.	69 80	69 40
„ Comorente	24 75	24 50
„ Kredytowe	164 75	164 25
„ Żegl. par. na Dunaju	91 50	91 —
„ księcia Salm	44	43 —
„ „ Palfy	31 —	30 50
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St. Genois	36 50	35 50
„ miasta Budy	30 —	29 50
„ ks. Windischgrätz	25 25	24 75
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	[illegible] 75	14 25
„ Rudolfa	14	13 50
„ tureckie 400 franków	12 40	11 15
[illegible]nkowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	820	818 -
Zakładu kredyt. [illegible]	134 60	132 40
Żeglugi par. na Dunaju	341	339
Kolei półn. c. Ferdynanda	1778	1773
„ rządowej fr. a.	257 —	256 —
„ zachod. a. Elżbiety	136 50	135 75
„ Południowej	78 —	77 50
„ Galicyjskiej	200 75	200 25
„ Czerniowieckiej	110 50	110 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch.	85 50	85 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	100 —	99 50
„ Alföld. Fiumańskiej	93 —	92 —
„ Koszycko Bogumił	84 —	83 —
„ Siedmiogrodzkiej	69 50	68 50
„ Cisańskiej	160 50	159 50
„ wschod. węgierskiej	31 —	30 25
„ austr.-północ.-zach.	118 —	117 50
„ Franciszka Józefa	122 75	122 25
Banku anglo-austrjackiego	88 75	88 [illegible]

	żądają	płacą
Zakładu kredyt. węgier.	99 —	98 50
Banku franko-austrjac.	[illegible]	6 —
„ franko węgiersk.	[illegible]	[illegible]
„ galicyjs. dla han. i prz. w Krakowie	[illegible]	[illegible]
Banku krajowego gal. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeń. dla obrotu płodów leśn	—	— —
„ galicyjsk. hip. dla obrotu ogól.	75	74 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	—	— —
„ Koszycko-Bogu.	65	64 50
„ państw. St. 500 fr	154 25	153 75
„ Emisja z r. 1867	147 50	147 —
„ połudn. St. 500 fr.	115 50	115 —
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. mk.	100 50	99 50
„ „ 100 zł. wa.	97 —	96 —
„ „ w srb. 5%	108 —	107 75
„ połud. półn. 5 „ za 100 zł. w. a.	87	86 —
„ % w srebrze	91	90 —
„ g. K. L. 300 z wa. w sreb. 5% za 100	100 —	99 50
Emisja II.	97 50	97 —
„ Lw.-Cz. a 300 zł. (w sr. 5% za 100)	77 50	77 —
Emisja z r. 1867	77 50	77 —
Siedm. 200 zł. wa.	56 —	55 50
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 z.	75 —	74 25
Austr. Lloyd 100 zł. mk.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	89 —	87 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 99	5 97
„ dukat na wagę	5 99	5 97
20 frankówka	10 07	10 07
Suwerny angielskie	12 65	12 55
Imperjały rossyjskie	— —	— —
Srebro	114 50	114 25
Srebro kupony	— —	— —
B. pań. Niem. za 100 m.	62 05	61 [illegible]
Rubel pap.	[illegible]	[illegible]

Krepy jedwabny, aksamit i atłas do ubierania sukień, podszewki w rękawy i kieszenie, kloty wełniane, kitaj, croisse, glancperkal, półpłótno, sones, perkale; organtyny, muszliny, tarlatany, batist-claire, crépe-de-lyse, tiul brukselski, siatkę do podwiekania, siatkę do okien, siatki na głowę jedwabne, illuzje, krepę francuską, frou-frou, gazy, blondyny, gipiury, koronki, weloniki, aksamitki, wstążki,

Kwiaty i pióra do kapeluszy.

Frędzle, krepiny, spięcia i wszelkie ozdoby szmuklerskie, taśmy, sznury, szutasie, guziki, rogi i brykle do gorsetów, haftki, okówki, miary krawieckie „centymetry," radełka, naparstki, nożyczki z fabryk angielskich, jedwab neapolitański, nici poczwórne królewskie, również nici i igły do szycia ręcznego i maszynowego we wszystkich kolorach, bawełnę prawdziwą pottendorfską, estramadurę 6-cio nitkową, na kołdry 8-mio nitkową we wszystkich kolorach, matematyczną cieniowaną, perską do haftu, bawełnę krętą, przędzę nicianą i bawełnianą, zapał do znaczenia i t. p.

Rękawiczki znakomite pragskie glace i jelonkowe, odszczególnione medalami na wystawie światowej, krawatki, kokardki, szaliki, kryzki, garnitury, kołnierzyki, manszety w najnowszym guście, deszczochrony, parasolki damskie „en-tout-cas," płaszcze gutaperkowe nieprzemakalne, kalosze rosyjskie, portmonetki, tytonierki, torby ręczne i podróżne, necessery, albumy grające, kasetki, karty do grania, marki preferansowe, szczotki do włosów i sukień, szczoteczki do zębów i do paznogci, grzebienie do czesania szyldkretowe, słoniowe, bawole i metalowe, **po cenach najniższych.**

Gorsety paryskie od złr. 1·50 do 5, pończochy i skarpetki niciane i bawełniane, kaftaniki meryno, kalisony męskie i damskie trykotowe i flanelowe, chustki, szale, kamasze, kamizelki, kaftaniki włóczkowe damskie, męskie i dziecinne, oraz kaftaniki, czepeczki, podbródki i powijacze, ceratę amerykańską do pokrycia mebli i na stoły, ceratkę żółtą zwaną woskową, również płótno gutaperkowe „Jaconet" używane na prześcieradła dla chorych lub dzieci, pantofle skórkowe i łyczkowe, najlepsze papierki francuskie na cygara, umbrelki i knotki do lampek nocnych.

poleca znany z taniości nowo urządzony magazyn

przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie. 3363 1—0

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO.

☞ Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się spiesznie i najakuratniej.

NAKŁADEM

Księgarni Polskiej

we LWOWIE,

wyszły w taniem wydaniu następujące
3352 5-12 dzieła:

Brodziński, „Wiesław"	10 ct.
Goszczyński, „Sobótka"	1 ct.
Goszczyński, „Straszny strzelec"	15 ct.
Kochanowski, „Szachy" i Mickiewicz, „Warcaby"	15 ct.
Niemcewicz „Śpiewy Historycz."	35 ct.
„Robinson" dla dzieci	30 ct.
Słowacki, „Kordjan"	35 ct.
Słowacki, „Balladyna"	60 ct.
Zieliński, „Kirgiz"	15 ct.
„Chronologia Polska" dla dzieci	1[illegible] ct.

Oświadczam niniejszem, że rozszerzone o mnie wiadomości w tutejszem mieście są nieprawdą i oszczerstwem i że przeciw znanym sprawcom tego oszczerstwa sądowe kroki poczyniłem.

We Lwowie 29. grudnia 1876.

Michaelis Kaim,

wspólnik pierwszego galic. tow. importowego węgli.
3383 1—1

HERBATY

świeży transport otrzymał handel

FR. SCHUBUTHA i Syna,

3349 Lwów, Rynek, 45. 7—12

Eau de Mélisse des Carmes

Boyer na ulicy Turenne, 14, w Paryżu.



Woda z rośliny zwanej miodownikiem karmelickiem, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w roku 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. 3316 11—36

Skład główny we Lwowie w aptece p. P. MIKOLASCHA, i w handlu galanteryjnym KAMILA STRZYŻOWSKIEGO. w Czerniowcach w aptece GOLICHOWSKIEGO w Krakowie w aptekach pp. TRAUCZYNSKIEGO i REDYKA

Ważne dla Dam.

Proszek damski

nadający płci białość i gładkość, nie zawierający żadnych szkodliwych mineralnych składników, poleca pod gwarancją

Apteka Ruckera

we LWOWIE.

Cena pudełka 4[illegible] ct., posyłka pocztowa 10 ct. 3370 6—0

Odsprzedającym stosowny rabat

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi 3361 1—

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17 grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundaszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Pomocnik handlowy

specjalnie obznajomiony tak w interesie win i korzeni jako i w galanteryjnym poszukuje stosownego zajęcia w miejscu lub na prowincji. Bliższe szczegóły powziąć można w składzie mąki ulica Sykstuska nr. !. 3381 2—4

Na Gwiazdkę!

W największym wyborze **Stołową Bieliznę**, najnowsze krawatki, chusteczki na szyję (cachez-nez), Pledy i Kocyki, Kołnierze, Mankiety, do podróży — poleca na łóżka i do podróży Główny skład gotowej Bielizny **F. S. BARDASZA** we Lwowie, naprzeciw kościoła Katedry l. 9. 3349 6-0

Na Gwiazdkę!

APTEKĘ

w miasteczku **WARĘŻU**, na pograniczu rossyjskiem, w powiecie **Sokalskim, otworzyłem** i z dniem 15. grudnia 1876 oddałem do użytku Szanownej P. T. Publiczności w tem interesowanej.

W skutek otworzenia apteki publicznej w temże miasteczku, nadarza się najlepsza sposobność do osiedlenia się brakującego tu pana lekarza medycyny lub chirurgii; o bliższych stosunkach tak miasteczka jak i okolicy podać może reflektującym panom lekarzom

Apteka pod Aniołem

3377 2 3 w Warężu.

Szkoła parobków i dozorców

gospodarskich

(niższa szkoła rolnicza)

w Dublanach.

Rok szkolny 1877 rozpoczyna się dnia 1. Marca 1877.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie podpisany Dyrektor
3376 2—3 **A. Strusiewicz.**

CAPSULES & DRAGEES AU BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

lauréat de la faculté de médicine a Paris (PRIX MONTHYON.)

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, bezsenności, biciu serca, hysterjach, padaczce, zawrotach, obłędzie, boleściach głowy, dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych. 3309 36—52

W PARYŻU u p. CLIN et Comp., ulica Racine, 14.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach.

A anżujemy

towarzystwa gry

na c. k.

austrjackie losy państwowe z r. 1839,

z gwarantowanemi 36 wygranemi i w połączeniu z 20 sztukami losów węgierskich, albo z 20 sztukami losów komunalnych na spłaty miesięczne po 12 złr. Program i dostateczne wyjaśnienie udziela się na każde pisemne zamówienie franco i gratis.

Nader ścisły kalendarz losowania na rok 1877 rozsyła się na żądanie każdemu franko i gratis. 3408 1—0

NYITRAI & Comp.

w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr 16 (eisernes Haus).

We Lwowie u pana **Józefa Frieda** ulica Krakowska l. 16.

L. 1598. 337[illegible] 2-3

Konkurs.

Na posadę policji rewizora z roczną płacą 400 zł. a w., która pierwszego roku prowizorycznie, później zaś stale obsadzoną zostanie.

Termin z końcem stycznia 1877 r.

Zwierzchność gminy miasta Jasła.

Burmistrz: Koralewski.

Agronom

przez lat 20 przy gospodarstwie zostający, poszukuje posady jako zarządca dóbr większych lub też jako generalny ekonom w większym skarbie. Na żądanie jest w stanie małą kaucję złożyć.

Adresować pod **A. B.** poste restante Sambor. 3395 3 12

Tylko

50 ct.

jako cenę jednego **oryginalnego losu** są do wygrania ***1.000 dukat.***, gotówką w złocie.

Ta od **Magistratu** miasta **Wiednia** na korzyść funduszu ubogich utworzona loterja, zawiera wygrane o 1000, 200, 200, 100, 100 dukatów w złocie 100, 100, 100, 100 złot. reńs. w srebrze

3 wiedeńskie komunalne losy, których główna wygrana **200.000 złr.** wynosi i wiele innych przedmiotów sztuki i wartościowych w złocie i srebrze, razem

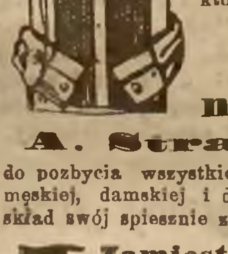
3.000 wygranych w wartości 60.000 złr.

Ciągnienie nastąpi pod kontrolą Magistratu d. 13. Lutego 1877 r.

Przy zewnętrznych zamówieniach uprasza się o frankowaną przesyłkę wyrażonej kwoty wraz z 30 cnt. za franko przysłanie losu i listy ciągnienia.

Kantor wymiany Union-Banku, w Wiedniu, Graben, 13, dotychczasowy Kantor wymiany c. k. uprz. Wiedeńskiego Banku handlowego, przedtem **J. C. SO[illegible]EN.** 3351 5—12

Do nabycia w handlu **Fr. Schubutha i Syna** we Lwowie.



Wojna



która wstrzymała znaczne przesyłki na wschód spowodowała

FABRYKĘ BIELIZNY

na wyprawy ślubne

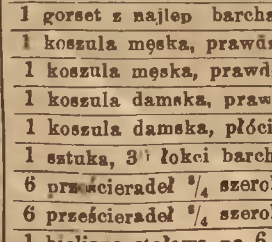
A. Straussa, Wien, Rothenthurmstr. 21.

do pozbycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych wypraw bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowej itp., aby skład swój opróżnić, sprzedaje się, a to po następujących prawdziwie niskich cenach:

☞ **Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!**

1 para kalesonów męskich dawniej zł. 1·50,	tylko cnt 75
12 chustek batyst. ang. z kolor. szlakiem, obrąbionych dawniej złr. 2,	tylko złr. 1.-
1 koszula męska szyrt. z gład. albo zakładkowym gorsem dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.-
1 koszula perkalowa, kolorowa, najnowszego kroju dawniej złr. 2,	tylko złr. 1
1 kaftanik trykot albo takież kalesony, biało lub kolor dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.
6 chustek batyst., eleganck., z kolor. szlakiem, obrąb. dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
6 kołnierzyków potrójnych najnowszego kroju dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.
1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
1 majtki damskie eleganckie z najlepszego szyrtyngu dawn. złr. 2,	tylko złr. 1
1 kaftanik nocny, szyrtyng., z rąbk. w najlep. gat. dawn. złr. 2,	tylko złr. 1
6 chustek piękn. płócien. z poręcz. za prawdziwe płótno dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
1 para kalesonów męskich, płóciennych dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
1 koszula kretonowa, kolor., z poręcz. za prawdz. farb dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 koszula męska biała z potrójnym gładkim gorsem dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 koszula damska w najlep. gatunku, bardzo strojna dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 majtki damskie pięknie dziergane, eleganckie szub. dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 spodnica szyrtyngowa najlepszego kroju dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 kalesony męskie z prawdziwego płótna rumbursk. dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 koszula z ang. oxfordu, najnow. kroju, z poręcz. praw. dawn. złr. 4,	tylko złr. 2.—
1 koszula męska z prawdz. płótna rumb. z gors. gęsto z. dawn. złr. 4,	tylko złr. 2.
1 koszula balowa, pięknie haft. ręcznej roboty, naj. kr. dawn. złr. 4,	tylko złr. 2.—
6 par pięknych angiel. mankietów, najnowszego kroju dawn. złr. 4,	tylko złr. 2.
1 koszula damska haftowana, bardzo strojna dawn. złr. 4,	tylko złr. 2—
1 gorset elegancki, francuski, haftowany dawn. złr. 4,	tylko złr. 2
1 spodnica pięknie ubierana dawn. złr. 4,	tylko złr. 2.
1 majtki damskie z najlep. barchanu prażkow., gładkie i strojne	złr. 1, 1·2[illegible], 1·50
1 kaftanik z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny	złr. [illegible]·50, 2, 2·50
1 gorset z najlep. barchanu prążkowego, gładki i strojny, najlep.	złr. 1·25, 1·50, 2
1 koszula męska, prawdz. rumburg., gładka albo z zakładkami	złr. 2·50, 3, 3·5[illegible] 4
1 koszula męska, prawdz. rumburg., fantaisie haft., najlepsza	złr. 3·50, 4, 4·50.
1 koszula damska, prawdz. płócienna, gładka i fantaisie, najl.	złr. 1·[illegible], 2, 2·50, 3
1 koszula damska, płócienna, haftowana, najlepsza	złr. 2·[illegible]0, 3, 3·50, 4
1 sztuka, 3[illegible] łokci barchanu prążkowego, najlepszego	złr. 7·50, 8, 9, 1[illegible], 11
6 prześcieradeł $^5/_4$ szerokości bez szwu	złr. 9, 10
6 prześcieradeł $^6/_4$ szerok., bez szwu, czysto płócienne najl.	złr. 13·50, 14·50, 16·50
1 bielizna stołowa na 6 osób, drylowa i adamaszkowa	złr. 3, [illegible]·50, 4, 4·50, 5·50
1 bielizna stołowa na 12 osób, drylowa i adamaszkowa	złr 8·50, 10, 11, 12, 10
1 sztuka 3[illegible] łokci $^4/_4$ szerokości płótna domowego	złr. [illegible]·50, 6·50, 7·50, 8
1 sztuka 46 łokci $^5/_4$ szerokości płótna kreazowego	złr. 16, 17, 18, 18·50
1 sztuka 50 łokci $^5/_4$ szer. płótna irland. i holender.	złr. 18, 19, 20, 22, 24, 27, 30
1 sztuka [illegible]4 łokci $^5/_4$ szer. rumburg. płótna	złr. 2[illegible], 27, 3[illegible], 33, 36, 40 aż do [illegible]0
12 ręczników drylowych i adamaszkowych	zł. 3, 3·5[illegible], 4, [illegible], 6, 7, 8

Rabat: Bielizna stołowa na **6 osób, adamaszkowa,** albo **24 sztuk chustek nosa,** kupującym za 50 zł.

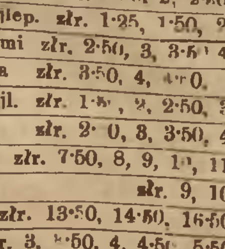


Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i puktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie. 3325 12—30

Zamówienia za gotówkę albo za zaliczką do fabryki bielizny wypraw ślubnych

A. STRAUSS,

Wien, I. Rothenthurmstrasse 21.



Kawiarnia Teatralna

odtąd przez sezon zimowy

całą noc otwarta,

zaopatrzona w rozmaite **Delikatesy.** — **Wina** doborowe. — **Piwa** i prawdziwy **Porter** angielski — jako też w **ciepłą kuchnię.**

Niezaniedbuję o tem Szanowną P. T. Publiczność zawiadomić.
3384 2—1

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. **GRIMAULT et Cie**, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Węgierska kolej Wschodnia.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Rada Nadzorcza ma zaszczyt szanownych panów akcjonarjuszów Węgierskiej kolei Wschodniej uwiadomić, że zawarta umowa z król. węg. rządem dnia 2[illegible]. stycznia 1876 w celu przeniesienia własności kolejowej i zamiany akcyj na obligacje państwowe (jako to: za 3 sztuk akcyj 2 sztuk, każda na 100 zł. a. w. albo na 200 marek państwowych w złocie i od 1. stycznia 18[illegible] z 5 oprocentowanych obligacyj państwowych), która ze strony Towarzystwa na zgromadzeniu [illegible] nem nadzwyczajnem III, odbytem dnia 30. stycznia 1876, definitywnie ak[illegible] i już potwierdzenie władz uzyskała — zatem w moc prawną urosła.

Ponieważ wyż wzmiankowane zgromadzenie jeneralne na ten wypadek [illegible] zanie Towarzystwa udecydowało, to oświadczamy niniejszem, **że Towarzystwo akcyjne węgierskiej kolei Wschodniej definitywnie [illegible] zanem zostało,** z tą uwagą, żeśmy w celu wykreślenia firmy To[illegible] u król. węg. sądu wekslowego jako handlowego, potrzebne kroki poczyniliśmy.

Gdy dalej w myśl §§ 1 i 2 wspomnionej umowy z jednej strony T[illegible] swój cały ruchomy i nieruchomy majątek w wyłączne posiadanie król[illegible] stwa oddaje, z drugiej strony węgierskie państwo, prócz objęcia w[illegible] węgierskiej kolei wschodniej, także i istniejące ciężary Towarzystwa pr[illegible] damiają się przeto wszyscy kredytorowie i dłużnicy węg. kol. Ws[illegible] prawnie sankcjonowanej umowie z tym dodatkiem, że za wyłącznego [illegible] wierzyciela wyłącznie węgierskie państwo uważać mają, których organ[illegible] w drodze dalszego ciągu ruchu kolejowego uskutecznią.

Posiadacze pryorytetów I. i II Emisji węg. kolei wschodniej [illegible] uwiadomieni, że ich prawa w celu oprocentowania i amortyzowania hipotecznego zapewnienia w żadnej mierze ukróceni nie zostaną, [illegible] miejsce Towarzystwa w przyszłości jako jedyny i wyłączny dłużnik [illegible] stwo fungować będzie.

Co się tyczy modalitetów i zmian akcyj, to szczegółowe uwiadomi[illegible] węgierskiego da w tej mierze dla orjentowania się, dostateczne objaśnien[illegible] szczegółowo zwracamy uwagę szanownych akcjonarjuszów, że w my[illegible] wspomnionego kontraktu, akcje w celu wymiany do końca roku 1877 [illegible] kowo przedłożone być muszą — gdyż w przeciwnym razie takowe na ko[illegible] stwa przypadną.

Budapeszt, 29. grudnia 1876.

Rada Nadz[illegible]

Zupełna wyprzedaż

Łyżew

żelaznych, systemów niemieckich z paskami **po cenie fabrycznej** zaś w drzewo oprawnych **niżej ceny fabrycznej** — w handlu towarów żelaznych i wyrobów ślusarskich.

Cybulskiego i Webera

przy pl. Marjac. l. 5 (hotel Langa) we LWOWIE.

Zamówienia zamiejscowe z nadesłaniem miary — wysełamy odwrotnie za zaliczką 3359 6—6

Józef Ostrowski

jubiler i złotnik

poleca pracownię swą pamięci łaskawej publiczności. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty nowe stemplowane:

ze ZŁOTA 14 karatowego; 18 karatowego i czysto dukatowego;

ze SREBRA cechowanego 13 tej próby, 3350 10—15

jako to: stołowe, desertowe, herbaciane, całe wyprawy itd. itd., oraz uskutecznia szybko i gruntownie *wszelkie naprawki* za umiarkowaną cenę.

Stare srebro lub złoto przyjmuje po najwyższym kursie.

W końcu zwraca uwagę na znane wyroby paryskie *ze srebra chińskiego* „Christophle & Co.", które od 2—4 dni w największej ilości *po fabrycznej cenie* dostarczyć się obowiązuje.

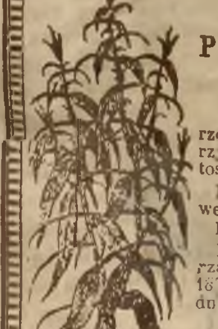
Łaskawe zlecenia z prowincji adresować proszę jak dawniej do Rynku l. 45, gdzie obecnie z powodu *wyprzedaży* przeróżne klejnoty po *nadzwyczaj niskich cenach* nabyć można.

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarz[illegible]

8, ulica Vivienne.



Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szy[illegible] rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et C[illegible] rzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za po[illegible] tości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopai[illegible]

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym [illegible] wet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et** [illegible]

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żąda[illegible] rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa [illegible] 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. zna[illegible] dnej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

we **Lwowie**, ulica Wałowa l. 4,

podaje do wiadomości, iż poczynszy od dnia

1. Marca 1875 r.

wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

5% z 8 dniowem wypowiedzeniem

6% „30 „

6½% „90 „

zaś wszystkie w obiegu będące **7% Asygnaty kasowe** oprocentowuje się po **7%** tylko od dnia

1. Czerwca 1875 r.

a od tego terminu **po 6½%** z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 26. Lutego 1875 r.

3301 1—0 **Dyrekcja.**

SOKAL & LILIEN

dawniej O. M. BRAUN

we Lwowie

polecają swój

KANTOR WYMIANY

w którym kupują i sprzedają

wszelkie obligacje państwowe, akcje, losy, monety itp., eskontują **kupony, wylosowane obligacje i listy zastawne przed terminem wypłaty.** 3340 1—0

☞ Na żądanie posyłają za zaliczką pocztową.

☞ Sprzedają losy na raty.

Polecenia z prowincji uskuteczniają jak najrychlej

☞ **pod warunkami najprzystępniejszymi.**

Nowo otworzony handel

A. JONAS

ulica Halicka l. 46, naprzeciw nowo wybudowanego gimnazjum Franciszka Józefa. 3393 1—1

poleca

w wielkim wyborze po cenach najumiarkowańszych

wszelkie przybory do pisania i rysowania

jako to: papiery kancelaryjne, rysunkowe, pakowe, kopiowe i do kwiatów, papier listowy wraz z kowertami, ołówki czarne i kolorowe, kreda, wiszery, farby i pendzle, tusz, pióra stalowe z najlepszych fabryk, wzory, zeszyty do pisania i rysowania, reiszcajgi, cyrkle, kassyny, rysownice. Bilety i papiery ozdobne z powinszowaniem imienin i świąt. Ordery kotyljonowe, ramki do fotografii, jako też sztaby złocone do ram rozmaitej wielkości. Książki linjowane handlowe do zapisu, jako też do kopjowania i massyn takowych. Również przyjmuje zamówienia na **bilety wizytowe** litografowane, szybko odciskane à la minute, jako też monogramy i napisy całych firm na listowym papierze, kowertach, niemniej i marki kupieckie, polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem **A. Jonas.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O Rogosza.